

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biuro Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.



PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	miesięcznie 75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90.— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120.— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki“ kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnik“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Generalny Delegat Rządu przeniósł starostę Edwarda Jakubskiego z Radziechowa do Brzeżan.

Generalny Delegat Rządu przeniósł sekretarza Namiestnictwa Józefa Piotrowskiego z Zaleszczyk do Stanisławowa, a komisarza powiatowego Antoniego Kubiszta z Stanisławowa do Zaleszczyk.

Prezes Lwowskiej Izby Kontroli Państwa zamianował Marję Peyersfeldównę na urząd kancelisty, z uposażeniem według kategorii XI. etatu płac.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie przeniósł oficjała pocztowego Edwarda Wolfa z Podwysokiego do Winnik.

Prezydent okr. dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował oficjałów pocztowych: Michała Żaczka w Gorlicach, Mojżesza Gellera w Borysławiu, Judę Gottfrieda w Stryju, Daniela Schulmana we Lwowie, Zygmunta Muchę w Rzeszowie, Jakóba Górkę we Lwowie 2, Franciszka Burkę we Lwowie 2, Stanisława Bielańskiego w Rzeszowie, Eugeniusza Kmicikiewicza w Dukli, Mojżesza Adera w Jarosławiu, Ojzasa Menscha we Lwowie, Fryderyka Fausta we Lwowie, Simmela Funkelsteina we Lwowie, Jana Decowskiego w Jarosławiu, Karola Polaskę we Lwowie 7, Ignacego Pańczyka w Rzeszowie, Adama Olpińskiego we Lwowie, Michała Gawlikowskiego we Lwowie, Józefa Grünauera w Borysławiu, Kazimierza Grodeckiego we Lwowie 2, Franciszka Wiśniew-

skiego we Lwowie (dyrekcji), Tadeusza Niżańskiego w Czortkowie, Józefa Wojciecha we Lwowie 2, Eugeniusza Albińskiego w Przemyśle, Antoniego Wysockiego w Brzeżanach, Wincentego Zarzeckiego we Lwowie, Jana Patraszewskiego we Lwowie i Karola Mitschkego we Lwowie starszymi oficjami pocztowymi II. kl. w IX. kl. rangi urzędników państwowych grupy C; — tudzież asystentów pocztowych: Janą Żurby we Lwowie 2 i Aleksandra Kplawego w Przemyśle oficjami pocztowymi w X. kl. rangi urzędników państwowych grupy C.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował w administracji skarbowej w Małopolsce oficjanta kancelaryjnego Andrzeja Łenia z Horodenki kancelistą skarbu w XI. klasie rangi z ważnością od 1 lipca 1919.

Władysław Sołtys rządowo upoważniony cywilny geometra przeniósł swą siedzibę urzędową z Bochni do Brzeska z dniem 24 lutego 1921 r.

Na mocy § 7 a. ustawy z dnia 5 maja 1869 Nr. 66 Dz. pr. P. zakazuje się rozszerzania na małopolskim obszarze administracyjnym czasopisma miesięcznego *Myklot* wydawanego w języku hebrajskim w New Yorku a zarazem odbiera się temu czasopismu debit pocztowy ponieważ zohydza Państwo i naród polski w oczach cywilizowanego świata, rozsiewając tendencyjnie fałszywe wieści i orzekomych okrucieństwach popełnianych przez Polaków na ludności żydowskiej.

Z Prezydium Namiestnictwa.
Lwów, dnia 26 lutego 1921.

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 17 lutego 1921 r. w przedmiocie przekazania Ministrowi Aprowizacji prawa do wydawania zarządzeń w zakresie regulacji wypieku chleba tudzież regulacji i ograniczenia sprzedaży oraz spożycia chleba i cukru.

Na mocy art. 2 i 3 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. Ust. Rz. P. z 1920 r. Nr. 67, poz. 449) oraz rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 6-go sierpnia 1920 r. w przedmiocie upoważnienia Ministra Aprowizacji do wydawania rozporządzeń aprowizacyjnych (Dz. Ust. Rz. P. z 1920 roku Nr. 73, poz. 500), Rada Ministrów zarządza, co następuje:

§ 1.

Przekazuje się Ministrowi Aprowizacji aż do odwołania prawo do wydawania rozporządzeń w przedmiocie regulacji wypieku chleba tudzież regulacji i ograniczeń sprzedaży oraz spożycia chleba i cukru.

§ 2.

Moc rozporządzeń, wymienionych w § 1, rozciągać się może na cały obszar Rzeczypospolitej lub jego część, albo na poszczególne miejscowości.

Zarządzenia, dotyczące obszaru b. dzielnicy pruskiej, wyda Minister Aprowizacji wspólnie z Ministrem b. dzielnicy pruskiej.

§ 3.

Rozporządzenie, wymienione w § 1, Minister Aprowizacji w miarę przemijania okoliczności wywołujących potrzebę ich wydania, władny będzie uchylać własną władzą.

§ 4.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Ministrów:

(—) Witos.

Minister Aprowizacji:

(—) Grodziecki.

Minister b. Dzielnicy Pruskiej:

(—) W. Kucharski.

(Monitor Polski Nr. 43 z dnia 23 lutego 1921).

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 16 lutego 1921 r. w przedmiocie przedłużenia mocy obowiązującej rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 18 sierpnia 1920 r. o zawieszeniu postępowania sądowego w sprawach cywilnych dla osób, pozostających w służbie czynnej Wojska Polskiego.

Na zasadzie art. 5 rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 18 sierpnia 1920 r. o zawieszeniu postępowania sądowego w sprawach cywilnych, dla osób wozostających w służbie czynnej Wojska Polskiego (Dz. Ust. z 1920 r. nr. 81, poz. 544), Rada Ministrów zarządza, co następuje:

Moc obowiązującą powyższego rozporządzenia Rady Obrony Państwa, przedłużoną rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 15 listopada 1920 r. (Dz. Ustaw z 1920 r. nr. 106, poz. 701), przedłuża się na dalsze trzy miesiące, tj. do dnia 24 maja 1921 r.

Prezydent Ministrów:

(—) Witos.

Minister Sprawiedliwości:

(—) St. Nowodworski.

(Monitor Polski nr. 44 z d. 24 lutego 1921 r.)

Rozporządzenie

Ministra kolei żelaznych z dnia 11 lutego 1921 r. o otwarciu przystanku osobowego „Siedliska“.

Na linii Tarów—Orłów dyrekcji krakowskiej między stacjami Tuchów i Gromnik w odległości sześciu kilometrów od każdej z tych stacji z dniem 1 lutego 1921 r. otwiera się przystanek „Siedliska“ dla ruchu osobowego i bagażowego.

Minister:

Jasiński.

ZOFJA SAWICKA.

2)

IDEALISTKA.

(Ciąg dalszy)

Milner zwrócił się instynktownie ku oknu.

— Fatalne — szepnął. — Taki młody człowiek.

— Żeby to tylko chodziło o jego metrykę — wzruszyła pani Matylda ramionami.

— Ja nawet nie wiem, jak ja to powiem Ziutce. Ona się jeszcze ciągle łudzi.

— No, trudno. Przecież o tym słabym wzroku mówi się od początku konkursów. Można już było coś skombinować. Co do mnie nie radziłem.

— Boże! Dlaczego moje niewinne dziecko ma tak cierpieć? — wybuchnęła radczyni. — Taka świetna para i taki gorący sentyment. Nie wiem, co to będzie.

— Panny w takich razach najlepsze mają pomysły — przedkładał radca. — Kommt Zeit, kommt Rath.

— Proszę cię, nie popisuj się swoją kalendarzową mądrością — oburzyła się pani Matylda. Ty nie masz serca, a ja jestem matką. Rozumiesz? Matka. Iza nie wdała się w ciebie, nie jest manekinem. To dusza subtelna, serce anielskie, wyobraźnia ognista.... Podobne przejęcia to tragedia dla niej! Ja się o nią boję.

— No, a od czego ty jesteś? — zauważył radca flegmatycznie.

Argument ten trafił widocznie do przekonania pani Matyldy.

Jakiś wyraz zimnej roztropności przesunął się po jej wzburzonej twarzy i skupił się w oczach, których błękit ujęty silnie zarysowaną oprawą nabierał srebrnawych odcieni. Oczy te odbijały dziwnie od twarzy ruchliwej i namiętej, ujętej zwojami ciemnych włosów.

Zdjęła kapelusz i obracając go w rękę na wszystkie strony, gładziła zwichrzone skrzydła bażanta, rozwinięte wspaniałym wachlarzem.

— Nie wszystko jeszcze stracone — poczęła zupełnie już innym tonem. — Dużo zależy od Izy. Ona taka idealistka! Prawdopodobnie nie zechce zerwać z Leśniewskim. Ostudzać jej porywów nie będę. Subtelna i wykwintna natura Izy nie powinna nigdy zetknąć się z niedostatkiem. Tęby ją zła-mało. Leśniewski zapewni swej żonie *milieu* godne jej piękności, wychowania....

— Ale czy też on doprawdy jest tak świetną partją? — przerwał radca wywody pani Matyldy. — Leśniewo zakrawa wprawdzie na pańską rezydencję, ale to nie wielki majątek.

— A miliony stryja, co dziś, jutro przejdą w ręce Leśniewskiego — poczęła żywo radczyni. — Testament już zrobiony, bo kochany staruszek ma się coraz gorzej.

— Nietylko kochany ale i taktowny. Zostawia miliony bardzo w porę — zauważył radca z ironicznym uśmiechem, który zgasł natychmiast pod strofującym spojrzeniem małżonki.

I zapanowało milczenie, podszyte rytmicznym wystukiwaniem gam na jęczącym fortepianie.

Macierzyńskie troski pani Matyldy, sceptyczne sprzeciwu pana radcy, utonęły w tej monotonii i zlewały się w jednolitą szarżynę, w bezbarwną skorupę codzienności.

Zapanowało milczenie.

Przerwał je naraz odgłos odrzuconych z pośpiechem drzwi i tupot lekkich kroków.

Do pokoju wpadła Iza z oczami zapłakanymi, z wypiekami na twarzy. W ręku trzymała zmięty list.

— Mamo! — rzuciła głosem melodyjnym mimo wzburzenia. — Takie straszne nieszczęście! Mój Lutek, mój biedny Lutek! Masz, czytaj! Ja tego powtórzyć nie mogę!...

Rzuciła list na stół i osunęła się w krzesło, kryjąc twarz w dłoniach.

Pani Matylda była już przy niej.

— Wiem wszystko, byłam u Studzińskiego. Uspokój się Ziutko moja — mówiła, zbierając rozrzucone włosy Izy z niezmierną tkliwością.

— Przecież nie stało się jeszcze nic nieodwołalnego. Niebezpieczeństwo, to jeszcze nie katastrofa. Zrobisz tak, jak ci podyktuje

twoje ofiarne serce. Wiem, kochasz Leśniewskiego, nikt cię z nim nie rozdzieli.

Iza odjęła ręce od twarzy, wzniosła głowę i wpatrując się w matkę gorączkowo błyszczącymi oczami, szepnęła:

— On się usuwa, on mojej ofiary nie przyjmie. Zwraca mi słowo.

— Bo tak powinien, bo to jest postępowanie *correcte*. Ale to jeszcze wcale nie decyduje o zerwaniu. Wszystko zależy od ciebie — przedkładała pani Matylda, pieszcząc przepyszną warkocz, który spłótła była wśród rozmowy.

— Wiem, wiem to wszystko — rzuciła Iza niecierpliwie. — Ale czy jego, te cudne oczy, które tak kochałam...

— Mój Boże, prawdopodobnie będzie nosił ciemne okulary. Nie więcej.

— A od tych ciemnych okularów padnie cień na moje i na jego życie.

— Moja Ziutko kochana — rozkuliwała się pani Matylda.

A Ziutka z melancholijną miną wpatrzyła się w przepyszną brylant swego zaręczynowego pierścienia, zdobiącego wypieszczoną rączkę.

— Takich brylantów nie odsyła się przecież — myślała pani Matylda, idąc wzrokiem za spojrzeniem córki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Opłaty Stemplowe od czeków zagranicznych.

Dyrekcja Skarbu we Lwowie ogłasza: Wobec pojawienia się w ostatnich dniach w jednym z małopolskich pism codziennych notatki o wydaniu przez Ministerstwo Skarbu rozporządzenia, obejmującego nader surowe normy karne w przedmiocie opłat stemplowych od czeków (przekazów) zagranicznych, wyjaśnia Dyrekcja Skarbu w interesie szerokich sfer społeczeństwa, co następuje:

W dziedzinie opłat stemplowych od weksli, przekazów, czeków i tym podobnych obowiązuje począwszy od 28 września 1920 ustawa z 16 lipca 1920 ogłoszona w nr. 83 Dz. u. Rz. z 28 sierpnia 1920; która między innymi postanawia zasadniczo, że przy wekslach (przekazach, czekach) wystawionych zagranicą, uiszczoną być winna przez odbiorcę waloru opłata stemplowa przed puszczeniem go w obieg, a w każdym razie przed upływem 8 dni od chwili otrzymania waloru, przyczem w razie przekroczenia tego przepisu ulega winny karze pieniężnej w wysokości 50-krotnej normalnej opłaty.

Wedle rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy uiszczenie opłaty stemplowej od walorów zagranicznych następować ma w gotówce w urzędzie podatkowym, który stwierdza pobór opłaty na oryginalnym walorze.

Specjalnie co do czeków amerykańskich wydało Ministerstwo Skarbu w ostatnim czasie zarządzenie, łagodzące w istotnej mierze ścisłe postanowienia ustawy, mianowicie zezwoliło, by z powodu przedstawienia tego rodzaju czeków urzędowi podatkowemu celem uiszczenia opłaty już po upływie 8-dniowego terminu od chwili otrzymania czeku oraz z powodu zaopatrzenia ich w kraju podpisem odbiorcy przed uiszczeniem opłaty, nie pobierano żadnych kar pieniężnych a ponadto wprowadziło co do tych czeków korzystny nader dla stron interesowanych sposób obliczania samej opłaty.

Regulamin plebiscytowy.

Międzysojusznicza komisja rządząca i plebiscytowa ogłosiła wczoraj drugą część regulaminu plebiscytowego, który zawiera przepisy co do przeprowadzenia aktu głosowania.

Głosowanie odbędzie się w niedzielę 20 marca b. r. na całym obszarze plebiscytowym jednocześnie dla wszystkich uprawnionych t. j. kategorii A., B., C. i D.

Wyborcy kateg. A. i C. otrzymają od komit. paretetycznego odpowiednie przepustki, które służyć będą jako pasporty do jazdy na Górny Śląsk. Przepustka taka nie potrzebuje być wizowana przez konsulat francuski. Wyborcy kateg. D. otrzymają tak samo przepustki, które będą zarazem legitymacją wyborczą. Wyborcy kategorii B., t. j. emigranci otrzymają podobne przepustki od swego komitetu paretetyczn. skoro ich zapisanie na listę głosowania zostanie ostatecznie postanowione. Osoby chore mogą dla swych towarzyszy otrzymać także przepustki.

Głosowanie odbywać się będzie za pomocą kart wyborczych, które muszą być oddane w kopercie.

Komisja rządząca postara się o odpowiednie urny, które będą zamykane na 2 klódki, od których klucze będzie posiadał przewodniczący i jego zastępca. Jeśli przewodniczący jest Polakiem, zastępca musi być Niemcem i odwrotnie. Głosowanie odbywać się będzie od godz. 8-mej rano do godz. 8 wieczorem bez przerwy. Protokół aktu wyborczego spisany będzie w dwu egzemplarzach. Naprzód głosują członkowie biura wyborczego, następnie osoby uprawnione do głosowania bez osobistego zjawienia się w biurze wyborczym. Uprawnione do głosowania osoby będą wpuszczane do biura po wykazaniu się legitymacją lub pismem, które legitymację zastępuje. Każda otrzymuje dwie kartki; jedna z napisem za Polską a drugą za Niemcami. Odpowiednią kartę w kopercie oddaje komisji a drugą kartę niszczy. Po ukończeniu głosowania ma być z sali usunięte wszystko co nie jest potrzebne do stwierdzenia wyniku głosowania. a prócz członków komisji mogą pozostać w lokalu jeszcze cztery osoby powołane przez przewodniczącego biura a cztery przez wiceprzewodniczącego jako świadkowie stwierdzający wynik głosowania.

Karty wyjęte z urny będą rozdzielone na cztery części: Polska, Niemcy, nieważne i zakwestjonowane. Dwaj członkowie biura, jeden Polak drugi Niemiec zliczą głosy przez wpisanie ich do dwu list, jednej za Polską drugą za Niemcami.

Jeżeli członkowie biura nie mogą się pogodzić co do ważności jakiejś karty, to przewodniczący stwierdza jej zakwestjonowanie. Karty zakwestjonowane z uwagami członków biura będą dołączone do protokołu, a potem odesłane dla rozstrzygnięcia pow. biura międzysojuszniczemu.

Po stwierdzeniu wyniku głosowania biuro zakończy protokół wygotowany w dwu egzemplarzach, podpisany przez wszystkich członków biura wyborczego. Po podpisaniu protokołu wygotuje się dwie paczki, jedną dla powiatowego biura międzysojuszniczego, drugą dla naczelnika gminy. Pierwsza zawiera egzemplarz protokołu, duplikat listy wyborczej i karty zakwestjonowane. Dokumenty te przeznaczone są dla umożliwienia powiat. biura międzysojuszniczemu i komisji rządzącej kontroli nad głosowaniem. Druga paczka zawiera drugi egzemplarz protokołu i głównej listy wyborczej wraz z kartkami nieważnymi. Skoro wynik zostanie zatwierdzony przewodniczący ma go telegraficznie podać do wiadomości komisji rządzącej i biura powiatowego.

Komit. paretetyczny i jego przewodniczący obowiązani są na podstawie wyniku głosowania w danym oddziale wyborczym, zestawiać głosowanie z całego okręgu wyborczego, zawiadomić o tem komisję rządzącą i powiatowe biura i paczki zebrane od oddziałów wyborczych doręczyć powiatowemu biuru i władzy gminnej.

Powiatowe biuro po odebraniu protokołu, stwierdzi przebieg wyborów, rozstrzygnie spory i zdecydować o ważności zakwestjonowanych kart wyborczych, oraz stwierdzi ostateczny wynik głosowania w danym okręgu wyborczym.

Powiatowe biuro międzysojusznicze przysła wreszcie komisji rządzącej swoje ogólne sprawozdanie, do którego dołączy swoje wnioski, dotyczące ważności aktu wyborczego w danym okręgu czy też oddziale wyborczym, w okręgu swej działalności.

Komisja rządząca na podstawie sprawozdania powiatowego biura koalicyjnego, jako ostatnia instancja, stwierdza ostateczny

wynik głosowania. W tych okręgach wyborczych lub oddziałach, w których głosowanie nie mogło się odbyć w porządku aż do końca, odbędzie się nowe głosowanie w dniu ustalonym przez komisję rządzącą.

Rozporządzenie powyższe nosi datę 23 lutego b. r. i podpisy gen. Leronda jako reprezentanta Francji, Mariniego reprezentanta Włoch i pułk. Persivala, przedstawiciela Anglii.

Strajk nie udał się.

W ciągu nocy otrzymaliśmy następujące depesze, które świadczą, że strajk w Polsce nie udał się w zupełności, a fakt ten zawiódł całkowicie nadzieje agitatorów.

Warszawa. Wiadomości napływające z całego kraju, dają obraz przebiegu zamierzeń strajkowych. Wszędzie nawoływania do strajku nie osiągnęły skutku, albo co najwyżej wskutek dyscypliny związkowej doprowadziły do częściowego załedwie i niechętnego porzucenia pracy.

W warszawskiej elektrowni i we filarach przerwy w ruchu nie ma w zupełności, wszędzie został opanowany w zupełności ruch kolejowy pod względem technicznym.

W województwie warszawskim nigdzie strajku nie ma.

W tak wielkich ośrodkach jak n. p. W Żyrardowie trwa praca nieprzerwanie.

We Włocławku ogólne zebranie związków zawodowych wypowiedziało się stanowczo przeciwko strajkowi i wszystko fabryki są czynne.

W województwie lubelskim wszędzie absolutny spokój. W warsztatach kolej. lubelskich była próba strajku ale druga zmiana robotników zgłosiła się do pracy.

W Dęblinie i Chełmie bezrobocia nie ma.

W Radomiu na wiecu zwołanym przez p. Malinowskiego zgromadzeni wygwizdali nieznanego agitatora komunistycznego, który usiłował zabrać głos po p. Malinowskim.

W Zagłębiu dąbrowskim elektrownia centralna w pełnym ruchu. Niektóre kopalnie jak Paryż i Miłowice są czynne całkowicie, w innych praca odbywa się w 60 proc.

W Łodzi spokój zupełny. Wszystkie zakłady fabryczne oraz linie komunikacyjne w pełnym ruchu.

Niemal tak samo na całym obszarze województwa Białostockiego.

W dalszym ciągu Rząd energicznie prowadzi akcję przeciwko paskarzom, których zachowanie się w chwili, gdy cały naród daje dowody dojrzałości i rozwagi politycznej, wywołują powszechne oburzenie. Aresztowano tu niejakiemu Kotlickiego, właściciela kawiarni za Żelazną Bramą, będącej omówionem miejscem schadzek hyjen czarnej giełdy.

Warszawa. Minister kolei wysłał następującą depesze do wszystkich dyrekcji kolejowych:

Ze wszystkich dzielnic Państwa i okręgów dyrekcyjnych otrzymuję od poszczególnych kół i zrzesań pracowników kolejowych depeszę z zapewnieniem wytrwania na stanowiskach służbowych w chwili, kiedy wrogi Ojczyźnie wpływy zewnętrzne usiłują obala-

mucie bezkrytyczne jednostki i popełniać je do zwichnięcia prawidłowej komunikacji w czasach najważniejszych rozstrzygnięć dla Polski.

Ceniąc wysoki patriotyzm kolejarzy gotowych do ofiarnej pracy nawet wśród najcięższych warunków, polecam prezesom wyrazić podległym pracownikom pełne uznanie i podziękowanie za nadsyłane wyrazy lojalności i słowa potępienia dla niecnym wichrzycielom.

Warszawa. Zapowiedziany na dzień wczorajszy strajk generalny dał wynik następujący: We wszystkich warszawskich urzędach państwowych praca była normalna. W instytucjach użyteczności publicznej (elektrownia, wodociągi, gazownia) praca była ograniczona. Strajkowały tylko tramwaje, pracownicy działu zaopatrywania i taboru miejskiego. Nie przerwano pracy w szpitalach.

Kraków. Ogłoszony wczoraj strajk powszechny zupełnie się nie udał. Sklepy były pootwierane, funkcjonowały normalnie banki, urzędy, kasy, poczta, telegraf, telefon, wodociągi i gazownia. Nie ukazały się jedynie trzy dzienniki wychodzące w poniedziałek rano.

Kolejowiec Polski, organ Polskiego Związku kolejowców, wydał pod dniem 25 z. m. w dodatku nadzwyczajnym odezwę, w której przedstawiając położenie, jakoteż genezę i tendencje strajku, zwraca się do kolejarzy z następującym apelem:

„Staniecie do pracy twórczej i intensywniej. Polska jest biedna. Wiacie, że Skarb nasz rodzimy, własność całego narodu, prawie pusty, a zaprzestając pracę uczynicie szkody samym sobie.

Krzeczymy, że Natansonowie i Co przyczynili szkodę milionową narodowi, a dziś Z. K. i Centr. Kom. Zw. Zaw. chce przyczynić miliardowe, bo one będą, jeżeli wszyscy pracujący zaprzestaną pracować. Byłaby zbrodnia dokonana na zabliźnionym od ran organizmie Polski. a w skutkach poszarpanie naszej Ojczyzny przez wrogów, którzy całą siłą dążą do wybuchu w Polsce wojny domowej.

Czy my możemy pozwolić na to? Sumienie Polski przebudź się! Serca Polskie niech zatętnią żywo!

Choć osłabione i wycieńczone muskulty, niechże sprężyste wezmą do rąk narzędzia swej pracy i wszyscy stojmy na baczność przy warsztatach, bo inaczej zginie!

Członkowie P. Z. K. we wszystkich kółach i okręgach obowiązani są pracować.

Wszystkim poprawi się byt z chwilą otrzymania upragnionych i bogatych terenów Górnego Śląska. Bądźmy cierpliwi, wszak 20 marca ma się rozstrzygnąć los przastarej ziemi Opolskiej. Czy ma ona zostać Szwa-bom oddana?

Strajk powszechny, wojna domowa, przyczyniłyby się z korzyścią dla Niemiec.

Czuwajmy i pracujmy! Precz z powszechnym strajkiem!

Rozstrzyga się los Niemiec.

Z Londynu donoszą: Briand i Lloyd George spędzili dzień wczorajszy w posiadłości Chequero. Lloyd George przyjął marszałka Focha i Weygandę, którzy przybyli

JERZY JUNOSZA-GALECKI.

1)

„FIN DE SIÈCLE“ (próba syntezy).

Nietzsche contra Wagner.

W latach romantycznej młodości, niekłamano entuzjazmu dla wybitnej w niebotycznych lotach fantazji, zbudował przyszły twórca Żarathustry pomnik uwielbienia dla dramatu muzycznego Wagnera; jest nim książka: *Narodziny tragedji z ducha muzyki*. Jakż mógł być powód zmiany jego zapatrywań na sztukę Bayreuthu, zmiany tak zasadniczej od „Narodzin tragedji“ przez *Ryszarda Wagnera w Bayreuth* do *Der Fall Wagner* i *Nietzsche contra Wagner*?

Widział w niej wtedy zwrot ku głębokiej kulturze Grecji, ukochał jej tragizm, niezaspokojenie jej melodii; celem rozwieszczenia jej tajemnicy musiał on głęboko zastąpić w otchłaniu ludzkiej duszy, a nie mogąc znaleźć wytłomaczenia w czasach mu współczesnych, sięgnął aż do Grecji. Ocieęła i bezbarwna w swej abstrakcji filozofia niemiecka n. p. Kanta była mu zawsze obcą; płomienną jego duszę oczarowali Schopenhauer i Wagner. Wielbił ich jako antypodów wobec ich ciemnej, w gesty mgły jałowej abstrakcji zasztyt i szczęśliwej swem małymieszczańskim szczęściem, ojczyzny.

Nietzsche wniknął w „Narodziny tragedji“ w istotę podłoża sztuki greckiej, w pierwiastek *apollinijski* i *djonizejski*. Djonizos włada otchłanią duszy; jego krainą są te burzące się w mrokach nieświadomości fale uczuć; płyną one przez świat, ślepe, kierowane jakąś fatalną siłą, wybuchają w bakałanaliach, w zawrotnych tańcach, rozkoszy i rozpacz pełnego, pijanego szafu. Sztuka djonizejska jest sztuką chaosu, wui kaniczniej, lubującej się w ekstazach, siły; gorące płomienie nieopamiętałej jej tęsknoty rosną aż do krawędzi światów. Powstaje ona gdzieś z głębin, z prabytu, zmagając się w niej siły Tytanów, potęgi nieujarzmione w kształtach kesmosu. Cechuje ją wieczna zmienność, instynkt burzycielski, niszczący ciągle odradzając się dzieła. Sztuka ta porusza tajemnicami, niezbadanymi głębinami ludzkiej duszy, wprawia ją w stan upojenia. Człowiek czuje się niejednokrotnie skrepowanym zaporami zimnego rozumu, jasno widzącej świadomości; zstępuje on wtedy chętnie w szal rozpustnej, logiką nieokiełzanej sztuki djonizejskiej.

Piękno djonizejskie nie poddaje się karbowi symetrii, cierpienie przetrada się u swego szczytu w karykaturalny grymas. Tragizm i tragicomedję oddziela tylko mała przestrzeń, jest nią właśnie symetria, harmonia tragizmu. Djonizejska sztuka rozwija się na tragicznym światopoglądzie, w jej szalonym napięciu kojarzy się krwawy ból

z wyuzdaną rozpustą, wyrasta ona z najgłębszego cierpienia, by je przezwyciężyć, by się wznieść do hymnu rozkoszy, do potwierdzenia i miłości życia do miłości jego cierpienia; na tem bowiem polega siła pierwiastku djonizejskiego.

Djonizos żyje w wyuzdaniu niszczącej rozkoszy, w tęsknocie nieskończonej melodii Wagnera, w przewrotnej rozpustce kultu satanistów. Wszędzie, gdzie kwitną purpurowe kwiaty greckie, gdzie rozpacz chadza po szlakach rozkoszy, gdzie miłość się przeraża w nieczem niezaspokojoną tęsknotę, żyje w swej męczarni rozpustny, pełnią swej duszy pijany Djonizos.

W tragedji greckiej łączy się on z Apollem; djonizejski chaos opada na dno chóru; fikcja świata apollinijskiego wyrasta z djonizejskich głębin. Z tego chaosu, z tego otchłanego morza duszy ludzkiej czerpały swe natchnienia wielkie temperamenty twórcze, jak Shakespeare, lord Byron, Wagner; wybuch z ich dzieł dlatego często niesamowity żar myśli, nie dającej się ogarnąć analizą rozumową, a trafiającej wprost do drzemającej podświadomości ludzkiej.

Pierwiastek apollinijski jest wytworem estetycznej fikcji, w którą schronił się człowiek stęskniony harmonii i regularnego piękna. Pojęcie estetycznej symetrii, ładny wyrost z świadomości, rozum zamyka apollinijską sztukę w karby logiki. Apollo stłumił żar pragnień, zgasił ognie pożądań i burzli-

wych uczuć, stał się piewą czystego, nieczem niezamąconego piękna. Tragiccy francuscy XVII. w. Corneille i Racine zbliżyli się do tego ideału zewnątrznie; Goethe wznosił się na jego wyżyny, pojmował jednak jeszcze Grecję na sposób Winckelmanna. Apollinijski pierwiastek jego sztuki odłączył się od djonizejskiego podłoża, jego Ifigenia jest grecką w stylu „duszą“ jednak „szuka“ jeszcze „kraiń Greków“.

Nietzsche uważał pesymizm Schopenhauera i Wagnera za hasło odrodzenia kultury na podwalinach greckiego tragizmu. W Wagnerze widział on początkowo dityrambicznego poetę, w jego sztuce djonizejskie bogactwo, w jego pesymizmie znak potęgi, dowód zdolności do znoszenia najcięższej męczarni. Potępił go jednak rychło: romantyczna sztuka upaja jak baszys, jak słodka trucizna, niszczy wszelki hart woli, wszelką karność intelektualną, człowiek staje się jej bezwolnym narzędziem, Niebezpieczeństwem jej dostrzegł Nietzsche z wielką bystrością. Wniknął on głęboko w istotę romantyzmu Wagnera, wykazał bardzo trafnie, aczkolwiek przesadnie jego patologiczne cechy. Rozpoczęła on teraz walkę ze samym sobą, z romantyzmem i pesymizmem własnej duszy, z własną schyłkową słabością.

(Ciąg dalszy nastąpi)

tutaj w godzinach popołudniowych. Obaj premierzy omawiali następnie poważnie sprawy, które mają być poruszone w ciągu tygodnia na konferencji. Na zapytanie zastępcy agencji „Havasa“ w tym przedmiocie, odpowiedział Lloy George: Jesteśmy przygotowani na każdy wypadek.

Korespond. Cor. della Sera telegrafuje iż Lloyd George jest wraz z Francją za karną akcją, w razie gdyby Niemcy stawiali zbyt ostre kontrproponcje. Dał on do zrozumienia, że Anglia weźmie udział w ewentualnych zarządzeniach wojskowych. Sprawozdawca omawia kwestję, jakie stanowisko zajmą Włochy i dodaje, że Włochy muszą utrzymywać sojusz z koalicją i postanowiły nie zwlekać w razie wkroczenia wojsk Anglii i Francji do Niemiec. Sprawozdawcy wielu innych gazet włoskich są tego samego zdania.

Specjalny korespondent Havasa donosi z Londynu:

Delegacja niemiecka przybędzie tutaj we wtorek wieczorem. Pierwsza grupa sekretarzy przybyła tu już wczoraj. Pierwsze zetknięcie się koalicji z Niemcami nastąpi prawdopodobnie we wtorek wieczorem. Przewodniczący konferencji L. George udzieli głosu dr. Simonsowi, który przedłoży swoje uwagi co do warunków koalicji. Następnie L. George zaproponuje utworzenie subkomitetu mającego się składać z rzeczoznawców koalicji i Niemiec, który natychmiast zbada dokładnie kontrproponcje niemieckie i proponuje koalicji. Ta praca uprzednia będzie ukończona prawdopodobnie do piątku, po czym konferencja odbędzie posiedzenie plenarne, które będzie obradować nad sprawozdaniem komisji rzeczoznawców. W tej kwestji prawdopodobnie należy oczekiwać ze strony niemieckiej trudności.

Kontrproponcje niemieckie w kwestji odszkodowań mają być następujące: wypłacenie 700 milionów funt. szterlingów w przeciągu 30 lat, taksa 12 proc. od eksportu ma być odrzuconą, natomiast przyznany ma być udział w zyskach przemysłu niemieckiego.

Delegacja wileńska.

Z Warszawy donoszą:

Przybyła tu delegacja wydziałów wykonawczych rad ludowych Wileńszczyzny. Należą do niej gospodarze rolni: z pow. wileńskiego pp. F. Leszkowicz, S. Mydlarz i L. Sparski, z pow. trockiego Wójciszewicz, z pow. oszmiańskiego A. Szwabowicz i Masłowski oraz z powiatu święciańskiego P. Burak.

Zgodnie z uchwałami zjazdu rad ludowych z obszaru Litwy środkowej, delegaci przybyli do stolicy dla przedstawienia czynnikom rządowym i sejmowym obecnego położenia Wileńszczyzny, będącej w stanie najzupełniej anormalnym, wymagającym jak najrychlejszego rozwiązania.

Delegacja odwiedziła dotychczas Marszałka Sejmu W. Trąpczyńskiego, Prezesa Ministrów Witosa, Ministrów: Skulskiego, Poniatowskiego i Grodzieckiego, Wiceministra spraw zagranicznych dr. Stefana Dąbrowskiego, działającego w zastępstwie nieobecnego Ministra, komisję Ligi Narodów, oraz posłów: Francji i Stanów Zjednoczonych.

Delegaci złożyli memorjały w sprawach politycznych, oraz gospodarczych Wileńszczyzny.

Poza tem delegaci odbyli w biurze Straży kresowej konferencję z przedstawicielami prasy.

Co do wyniku swych narad, delegaci z zalem zwracają uwagę, iż nie wszędzie znaleźli należyte zrozumienie położenia Wileńszczyzny.

Stanowisko polityczne delegatów rad ludowych t. zw. Litwy środkowej, wyrażone w deklaracji zjazdu, stwierdza, iż ogromna większość mieszkańców ziemi wileńskiej, prawowitych tej ziemi gospodarzy, jest polska i pragnie należeć do Polski. Delegacja więc znosi protest przeciwko próbom przeszkodzenia w połączeniu się z Rzeczpospolitą Polską, której demokratyczny i wolnościowy ustrój jedynie może dać ludności ziemi wileńskiej najlepsze warunki rozwoju.

Za jedyną prawowitą władzę ziemi wileńskiej zjazd uznał Rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Gen. Żeligowskiemu zjazd wyraził czesć i wdzięczność najgłębszą za uwolnienie ziemi wileńskiej z pod obcego jarzma. Władzy, mianowanej przez gen. Żeligowskiego, ludność poddaje się chętnie w myśl, że jej zadaniem jest jedynie zapewnienie ludności poszanowania jej woli, która już powielekroć była wyrażana w formie katerycznego żądania przyłączenia do Polski.

W memorjałach co do potrzeb gospodarczych delegacja przedstawia obraz klęski obecnej, stanowiącej następstwa siedmioletniej wojny, okupacji niemieckiej, podwójnej inwazji bolszewickiej oraz ciągłego stanu niepewności politycznej.

Po wyjawieniu swych postulatów delegaci na konferencji prasowej złożyli wyczerpujące wyjaśnienia, dotyczące położenia wewnętrznego. Przewodniczący zebrania, szef wydziału prasowego Straży kresowej p. N. Wańkowicz, narzekał na obojętność Warszawy dla ziemi wileńskiej.

Ziemia ta nie posiada administracji. Aprowizacja jest w stanie rozpaczliwym. Niema nasion do siewu, zboża, mąki, cukru, nafty, soli. Położenie polityczne t. zw. Litwy środkowej przypomina kraiki w Afryce. Ludność w pasie neutralnym nie ma żadnej ochrony, pozabawiona jest praw, nie ma sądów ani szkolnictwa. Byt tej ludności — to dosłownie stan niewolnictwa. Obowiązkiem poskiego Rządu jest poczynić najenergiczniejsze zarządzenia, aby wreszcie uwolnić ten obszar z obecnego stanu „dzikiego“ i ustalić położenie polityczne oraz dopomóc w odbudowie gospodarczej.

Młynarze ofiarują poparcie Rządowi.

Otrzymujemy następujące pismo: Związek Młynarzy Polskich wystosował do swoich członków następujący apel:

„Wskutek odezwy Rządu do społeczeństwa z dnia 23 b. m. Związek Młynarzy Polskich zdając sobie w pełni sprawę z faktu, iż tylko współpraca z Rządem i energiczna inicjatywa odnośnych fachowych instytucji może pełnić sprawę walki z drożyzną na tory realne i celowe — zgłaszamy niniejszym swój akces, ofiarując zarazem fachową współpracę w dziedzinie uzdrowienia handlu zbożem i mąką, która ma bezpośredni i największy wpływ na wzrost drożyzny.

Podkreślając konieczność łącznej energicznej współpracy w tym kierunku wszystkich zainteresowanych instytucji fachowo-społecznych, wytworzenia jaknajściślejzego kontaktu, wzajemnego porozumienia się i opracowania planów działalności opartych na zorganizowanym aparacie sił zawodowych Związek Młynarzy Polskich gotów jest podjąć inicjatywę i iść na rękę Rządowi na razie w sprawie aprowizacji Warszawy.

W tym kierunku Związek zrobił już pierwsze kroki i oczekuje od Rządu poparcia swych poczynań“.

W górnictwie śląskiem pracuje 180 000 robotników, w tem 85 proc. Polaków. Dopomóż im, robotniku małopolski do wyzwolenia!

Zawczasie czy zapóźno?

Zauważyć można we wszelkich pracach społecznych niezmiennie ciekawą, ale i niekorzystną objaw: Gdy ktoś poruszy jakąś myśl dobroczynną w skutkach, jedni mówią zapóźno, drudzy zawczasie.

Szczególnie można to zauważyć w sprawie samopomocy społecznej na polu produkcji rolniczo-ogrodniczej. Gdy poruszamy te sprawy w jesieni, wtedy społeczeństwo miejskie nie oceniając tej akcji należyte, lub nie przejęte ideą samoobrony i konieczności współpracy w produkcji płodów ziemnych, widząc przed sobą długą, ciężką i zimną powiadają: „Jeszcze za wcześnie, pomyślimy o tem na wiosnę“.

Nawoływanie jej, przypomnienia, idą na marne.

Z wiosną powtórnie przypominamy te sprawy, porusza się wszelkie możliwe czynniki pomocne, ale znowu znaczna większość biada, iż już jest zapóźno. To powtarza się corocznie.

I ubiegłej jesieni wykazywałem w kilku artykułach, umieszczonych dzięki uprzejmości Redakcji w „Gazecie Lwowskiej“, potrzebę takiej akcji, zwracając uwagę na konieczność stworzenia ogrodów spółdzielczych tudzież spółek rolnych.

Znów nawoływania poszłyby na marne, ale na szczęście zajęto się tymi projektami Towarzystwo Gospodarskie, a dzięki poparciu tej instytucji, udało się zachęcić grono osób oceniających doniosłość takiej akcji dążącej do zorganizowania samopomocy konsumentów.

Przygotowawcze, organizacyjne prace trwały przeszło dwa miesiące, ale już zaczynamy się zbliżać do zrealizowania tej myśli.

Jestto zasługa Nestora kooperatystów, prezesa Wojciecha Biechońskiego, pro. dra Al. Dolińskiego i sekr. Władysława Jennera, którzy doprowadzili do skutku inicjatywę Towarzystwa Gospodarskiego i zorganizowali Spółdzielce produkcji Konsumentów „Zagon“.

Udało się przygotować prace ukończyć do końca lutego, a w marcu przystąpić już do wprowadzenia w życie tej niezmiernie ważnej organizacji, której doniosłość oceniamy, ale zdajemy sobie sprawę, iż jej powodzenie zależeć będzie jedynie od poparcia społeczeństwa.

Niechaj uikt nie biada, iż już zapóźno. Przy poparciu władz i towarzystw rolniczych wiele się da zdziałać. Opóźniająca się wiosna, ułatwi nam pracę, a oparcie całej akcji na statucie opracowanym przez najwybitniejszych rzeczoznawców, upewnia nas, że ta Spółdzielnia „Zagon“ zasługuje na zaufanie i poparcie.

Gdyby zajęto się tematami poruszonymi w poprzednich artykułach przed świętami, postąpilibyśmy już o wiele dalej w tej akcji. „Ale lepiej późno, niż nigdy“.

Następny opis tej Spółdzielni wyjaśni jej cele.

Dr. Władysław Kubik.

Tow. kredytowe ziemskie.

W obecności przeszło 60 delegatów, którzy przybyli z całej prawie wschodniej Małopolski, rozpoczęły się wczoraj obrady dorocznego walnego zgromadzenia, jednej z największych w kraju instytucji ekonomicznych, Tow. kred. ziemskiego.

Obrady zajął członek rady nadzorczej p. Wład. Niwiecki, poświęcając gorące wspomnienie pośmiertne zmarłemu przed kilku miesiącami prezesowi nieodżałowanej pamięci Stanisławowi bar. Moysie.

Przewodniczącym zebrania obrano p. Kazimierza Laskowskiego, a jego zastępcą p. Oskara Schnella. P. Laskowski obejmując przewodnictwo, ponownie oddał hołd pamięci zmarłego prezesa bar. Moysy, który jako dzielny człowiek i dzielny Polak oddał się całą duszą na usługi Towarzystwa. Zebrani uczcili pamięć jego przez powstanie.

Z kolei zaznaczył, że członkowie Towarzystwa powinni wytyczyć wszystkie siły, by Towarzystwo to utrzymać, mimo, że znajduje się ono w przededniu ważnych zmian z powodu znacznych kosztów administracyjnych i wydatnego podniesienia płac personelu.

Przedłożone już zgromadzeniu sprawozdanie z czynności za r. 1920, uzupełnił dyr. Przybysławski. Zaznaczył, że obrót w roku sprawozdawczym był znaczny, że udzielono 78 nowych pożyczek na sumę około 25 milionów, a co do obrotów ogółem, rok miniony był prawie rekordowym. Dochody bardzo znaczne. Jeżeli się zważy, że Towarzystwo w lecie ub. r. wyasygnowało pół miliona marek na Żołnierza Polskiego, że wyasygnowało na plebiscyt Górnolaski 200.000 mk., że koszt ewakuacji wynosiły wprawdzie 250.000 mk. i że bilans wykazuje zysk ponad 175.000 mk., to czysty dochód wynosi właściwie przeszło milion marek. W dalszym ciągu określił zadania, czekające Towarzystwo na przyszłość.

Imieniem komisji rewizyjnej przedłożył p. Jordan sprawozdanie z czynności dyrekcyj i zamknięcie rachunków za rok 1920. zakończony następującymi wnioskami:

Komisja po dokonaniu zbadaniu czynności i sprawdzeniu zamknięcia rachunkowych Dyrekcyj wnosi:

1. Bilans za r. 1920 zatwierdza się.
2. Za administrację majątku Towarzystwa w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1920 udziela się Dyrekcji absolutorium.
3. Ogólne Zgromadzenie wyraża Dyrekcji uznanie za odpowiednią i umiejętną administrację funduszu rezerwowego i za należyte zarządzanie sprawami Towarzystwa.
4. Pozostałość czynną roku 1920 wynoszącą Mk. 113.495-81 wciela się w całości do funduszu emerytalnego. Sumę pochodzącą z opłat od nowych pożyczek wydanych w r. 1920 wynoszącą Mk. 61.975-20 włącza się do funduszu rezerwowego.
5. Na remunerację dla urzędników i sług Towarzystwa oraz na datki dobroczynne przeznacza się dyrekcji fundusz dyspozycyjny na r. 1921 w kwocie 20.000 Mk.

Sprawozdanie to wraz z wnioskami przyjęto bez dyskusji jednogłośnie.

Z kolei dyr. Przybysławski przedstawił cały szereg wniosków pomniejszych odnoszących się do wewnętrznych, prawie, że czysto personalnych kwestji Towarzystwa, które bez wyjątku przyjęto. Między innymi uchwalono podwyższyć urzędnikom dotychczasowe pobory o 100 proc., wraz z dodatkami. Analogiczny wniosek o podwyższenie w tej samej wysokości emerytom upadł, a natomiast uchwalono podwyższyć im tylko o 50 proc.

Na tem przerwano obrady przedpołudniowe. Przez całe popołudnie toczyły się obrady poufne.

○○○○○○○○○○○○○○○○○○○○

Boże coś Śląsk i kraj przez długie wieki Otaczał blaskiem dymu i pożogi
Chroń go od nieszczęść, udziel mu opieki
I wskaż do Polski wiodące go drogi.
Przed Twe ołtarze grosze dziś składamy
I pięść, co mówi, że ziemi nie damy!...

Komitet O. K. Z.

Lwów, pl. Marjański 10.

Rachunek w P. O. Nr. 148.340.

○○○○○○○○○○○○○○○○○○○○

KRONIKA.

Lwów, 1 marca 1921.

Kalendarz.

Środa: 2 marca.

Rzym-kat.: Symplic., Amalji.

Gr.-kat.: Lwa pap.

Słowiański: Radostawa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 8, zachód słońca o godzinie 6 minut 42.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 2 stopni.

— **Minister S. W. gen. por. Kazimierz Sosnkowski** powrócił 26 zm. z Paryża do Warszawy i tegoż dnia objął urządowanie.

— **19 p. p. „Odsiecz Lwowa“**, rekrutujący się w Warszawie, ten sam, który d. 19 marca 1919 przybył z odsieczą gen. Jędrzejowskiego, witalisny onegdaj w naszym mieście Pułk nadeiagnął tu z frontu. Na rogatkę Łyczakowskiej, przez którą wkroczył do Lwowa, powitali go dowódca DOG. gen. Lamezan, sztab V. Dywizji, Prezydent miasta i t. d.

Po przemówieniach, udekorowany choinkami, pułk ruszył do miasta a po defiladzie przed pomnikiem Mickiewicza pomaszcerował ku swym leżom na Cytadeli.

— **Podatek plebiscytowy.** Sekretarz Towarzystwa obrony kresów zachodnich podaje: Na wiecu górnolaskim w Podgórzu dnia 27 zm. zapadła uchwała, że mieszkańcy tej dzielnicy opodatkują się w marcu od mieszkani na cele plebiscytu. Podatek ten będzie wraz z czynszem złożony na ręce właścicieli domów.

— **Produkcja Spółdzielni Konsumentów „Zagon“.** Ta organizacja, która obudziła bardzo wielkie zainteresowanie, zaczyna przyjmować realne kształty. Podamy naszym czytelnikom w tej sprawie kilka ciekawych szczegółów. Zaczyna je artykuł podany w dzisiejszym numerze p. t. „Zawczasie czy zapóźno?“

— **Wycieczka dziennikarzy.** W dniu wczorajszym wycieczka dziennikarzy wyjechała z Poznania na Gorczyn (przedmieście Poznania) celem zwiedzenia wielkopolskich hut miedzi. Stamtąd udano się do Jeżyc, gdzie zwiedzono fabrykę papierosów, oraz zakład urzędu umundurowania. Następnie zwiedzili dziennikarze kram dla spółek zarobkowych, i bank handlowy przemysłowy. Popołudniu zwiedzili fabrykę wódek Kantowicza. Wieczorem podejmowano gości bankietem na Zamku. Jutro goście zwiedzać będą zabytki sztuki. Na cześć gości odbędą się popisy chóru narodowego a o g. 7 wieczorem syndykaci dziennikarzy poznańskich podejmie gości kolacją w bazarze. W poniedziałek goście wyjadą do Gniezna Bydgoszczy a stamtąd na Pomorze.

— **Marzec** znalazł się w kropce. Ledwie dotknął dzisiaj ziemi leciuchną stopą bachorka wyskakującego z łózka, a wszystko nastroiło się na ton inny. Odwiliż wczoraj jeszcze zainaugurowana, utrzymuje się nadal, w powietrzu jakieś cieplejsze błąkają się tchnienia. Śnieg prószki mięki, lepki — cos jakby posład śniegowy. Ano, prawdziwie po marcowemu!

— **Zagadkowej tragedji**, ofiarą padła nieznaną kobietą, której zwłoki straszliwie zniadżdżone, z głową odciętą znaleziono na torze kolejowym w okolicy Bogdanówki. Samobójstwo, czy nieszczęśliwy wypadek?

— **Usiłowane samobójstwo.** M. Matjaszek, zamieszkały na Kleparowie, zdenerwowany długą chorobą, poderzwał sobie gardło. Odwieziono go do szpitala.

— **Wybuch pocisku.** W przechodzie przez lotnisko na Janowskim robotnik F. Felig potknął się o porzucony granat ręczny. Nasiąknął wybuch. Ciężko pokaleczony Feliga, odwieziono do szpitala.

— **Awanturnik.** Sylwester Kłosowicz, podchmielwszy sobie, pobił w ulicy Ruskiej Katarzynę Fog. Brał się także do posterunkowego, który go aresztował. Posterunkowy dostał sukur i Kłosowicz w kaidanach zakuty, musiał ostatecznie pomaszerować do aresztu.

— **Pomiędzy kolegami.** M. Kosteckiego, urlopowanego artylerzystę, zranili w sprzeczce nieznanego kolega tak ciężko w okolicy ucha, że bezprzytomnego musiało pogotowie ratunkowe odwieźć do szpitala.

— **Rabusia alicznego,** który w najbezczelniejszy sposób ograbiał przechodniów, aresztowano wczoraj w osobie Mik. Czer-nika.

— **Szajkę łotrzyków,** która systematycznie okradała mieszkania w V. i VI. dziel-nicy, udało się dostać policji w swe ręce. Szajka składa się z 14 osób. Na czele jej stał Stanisław Menzel, z zawodu ślusarz. Przyznaje on się do wszystkiego i podał nawet — niewiadomo jeszcze, o ile dokładny — rejestr swych wypraw. Między aresztowanymi znajduje się paserka Kostenbaumowa.

— **Złodziejski raptularz.** Cztery kapelusze, wartości 12.000 Mk., skradziono w nocy z salonu mój przy ul. Romanowicza 1. 9.

P. H. Lambertowej (ul. Nabelaka 23) skradziono płótno i inne rzeczy wartości 13.000 Mk.

Na gorącym uczynku manipulowania koło cudzych kieszeni przychwycono A. P. Kulikowa z Kijowa. Znalezione przy nim 11.500 Mk., nieco koron i obligację na pożyczkę z podpisem ppor. Nowickiego.

13-letni Stefan Pasternak dał się zamknąć niepostrzeżenie w jednym z szynków przy ul. Słonecznej. Wyprawiwszy sobie libację, zabrał sporo czekolady, papierosów i umknął. Pozostawił przytem kurek od beczki miodu otworzoną, tak, że miód całkowicie spłynął. Gagatki siedzi już pod kluczem.

— **Kradzież wagonu blachy żelaznej.** W styczniu b. r. nadszedł do Krakowa wagon blachy żelaznej wartości około 800.000 marek, a przeznaczonej dla firmy Ignacy Werber. Gdy firma ta otrzymała wiadomość o nadejściu transportu do Krakowa, poleciła firmie spedycyjnej „Pospiech“, by wyładowała go do swoich magazynów. Spedytor „Pospiechu“ zwrócił się więc do zarządu kolejowego o wydanie towaru. Zarząd kolejowy kilkakrotnie zwlekał z wydaniem towaru, tłumacząc się, że wagon znajduje się na dalszym torze bądź też brak jest robotników. Dopiero w ostatnich dniach oświadczone, że transport z wagonu zniknął, a próżny wóz odesłano do Zwardonia. Pomimo już kilkakrotnych zapytań ze strony firmy, nie zdołano dotychczas stwierdzić, kto i kiedy towar wyładował. W sprawie tej policja wdrożyła dochodzenia.

— **Dzieci Europy.** *Le peuple* ogłasza statystykę niedostatku jaki cierpią dzieci Europy środkowej. I tak w Niemczech żyje obecnie, milion chorych dzieci, w Austrii umiera 700.000 dzieci z głodu, na Węgrzech ze 100.000 dzieci urodzonych w roku poprzednim było 45.000 chorych, w Polsce głoduje milion dzieci.

— **Co Polsce dały i dać mogą wschodnie kresy** — na ten temat mówić będzie w najbliższym czwartku w Kasyne i Kole liter. art. Michał Rolle. Początek o godz. 7 wieczorem. Dla członków Kasyne i Koła, ich rodzin i wprowadzonych przez nich gości — wstęp wolny.

— **Komitet Pań** dla zaopiekowania się sobotnim rautem zbierze się na zaproszenie p. Leontyny Wangowej, którą Syndykat dziennikarzy polskich uprosił o zajęcie się zawiązaniem komitetu pań, we wtorek o godzinie 5-tej popołudniu w Kasyne i Kole liter. art.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie.** We środę dnia 2 marca 1921 r. o godz. 6-15 wieczorem odbędzie się tygodniowe zebranie, na którym prof. dr. Maksymilian Huber wygłosi odczyt p. t.: Parę uwag do ostatniej dyskusji nad t. zw. teorią względności.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie zamieszczone w rubryce „Nadesłane“ w sprawie przydziału spirytusu za miesiąc marzec.

— **Piraci powietrza.** W specjalnie zbudowanym okręcie powietrznym, wśród niebotycznych szczytów Alp, grasowała banda nowocześniejszych piratów. Łupem ich byli cięgle goście hotelu Palace, którzy w zakątku Szwajcarii stworzyli sobie cudny, ceniony salon i z całym temperamentem oddawali się zimowemu sportom. Wśród tych milionerów znalazł się i Harry Peel, w dziwny sposób poznał się z dwiema bogatymi Amerykankami. Więc na statku powietrznym zbudowanym na modłę Zeppelina odgrywały się dalsze losy Harry Peela i Selian Braun w „Pilotach powietrza“, którzy teraz w „Apolu“ wzbudzają sensację. W filmie tym mamy złudzenie, jakbyśmy znaleźli się w cudzej Szwajcarii, bo wszystko odbywa się na tle panoramy Alp. Harry Pell występuje też jako nadzwyczajny sportowiec i znowu wywoła podziw.

Ofiary i pokwitowania

(Złożone w Administracji).

Na plebiscyt Górnio-Sląski: Joel Spierer 200 Mk.; uczniowie kl. IV. szkoły im. św. Antoniego we Lwowie 130 Mk.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa: Zamiast wieńca na trumnę s. p. Mar-Fischera, st. inspektora celnego, urzędnicy celni we Lwowie 600 Mk.



Od Wydawnictwa.

P. T. Prenumeratorów „GAZETY LWOWSKIEJ“ prosimy o **bezwzględne**

wpłacenie prenumeraty za MARZEC b. r. Prenumeratorom, którzy zalegają z prenumeratą po koniec lutego, a nie wpłacają najdalej do 1 marca, dalsza dostawa, względnie wysyłka zostanie wstrzymana z dniem 2 marca b. r.



Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Wtorek, 1 marca o godzinie 7 wieczorem „Polska krew“, operetka.

List wiedeński.

Wiedeń, w lutym.

Znałem Wiedeń przed wojną na wylot i zazdrościłem mu, — ja, z dalekiej prowincji — jego zamożności, przodującego stancwiska, pewności siebie i zadowolenia, co Wiednieńczy „Gemütlichkeit“ nazwali. Co było najlepszego — doń spływało i nasze woły opasowe i węgierskie świnię, tyrolskie masło i maślazja B. B. A Wiedeń jadł do brzo, popijał i nucił sobie zadowolony walczyka. A dziś?

Przed rokiem, gdy tutaj przedwojenne-go grubasa ze świecą byś nie znalazł — widziałem wszędy tak nędzne twarze, wychudłe, blade, niepewne, że litość brała patrzeć. Przed pustym sklepem w śródmieściu widziałem ogonek z 300 ludzi cierpliwie czekających swej kolei, a gdy pytałem policjanta — co tu sprzedają — odrzekł. „Po lasce czekolady na esobę“. To był Wiedeń głodny, nędzny, znękany i pobity na głowę. A dziś? Dziś Wiedeń nie jest może syty, ale nie jest głodny. Ententa żywi go wcale nieźle, jest dość mięsa, chleba i tłuszcza, ale żywi go ona z dnia na dzień i przez to prowadzi na pasku.

To już nie Wiedeń dumny i wspaniały, to nie Wiedeń nieszczęśliwy i zrozpaczony, rewolucyjny i grozący bolszewizmem, to Wiedeń zrezygnowany, znikczemniały, miasto bez jutra, bez m. śli, bez własnej woli, wyzute ze wszystkiego.

Wszystko się im rozpadło, więc byle dzień jeszcze jeden przeżyć jako tako.

Politycznie nie wolno im mieć własnych dążeń, boć Francuzi zakazali mówić nawet o połączeniu się z Niemcami, a Włosi zabraniają mówić o Habsburgach, ekonomicznie — są bez programu jako państwo bo w tych warunkach, przy tych wydatkach upadają pod brzemieniem długów. A jako jednostki, banki, fabryki, przemysłowcy — stoją przed zagadką — w jakiej sferze wpływów przemysłowych przyjdzie im pracować za rok lub dwa? Kto tu wie, skąd otrzymywać będą węgiel, i co zań będą musieli

płacić? Komu? czemu? Historia ostatnich miesięcy Tow. aks. Alpine Montangesellschaft, które kupili Włosi (grupa Fiat) a teraz znów są na sprzedaż, poucza każdego poważnego przemysłowca, że cała przyszłość przemysłu austriackiego to wielki znak zapytania. Więc przed rokiem chciał być Wiedeń miastem sztuki i muzyki, — miastem obcych — ale sprawa gobelinów i tę złudę rozwiązała. Dziś nikt nie wie, na nie się nie czeka, żyje się z dnia na dzień.

Państwo ma w tym roku deficytu 56 miliardów, pieniędzy papierowych jest 33 miliardów, a ludzi niema nawet 6 milionów! I grozi znów strach urzędników państwowych, bo robotnikom daje się wszystko jeszcze przed strajkiem. Więc gdy na całym świecie żelazo spadło do przedwojennych prawie cen, w Austrii dzisiejszej kosztuje 120 razy tyle, co przed wojną! Mimo agia walutowego jest już najdroższe na świecie!

Za to pieniądź płynie jak woda. Wszyscy mają dużo pieniędzy i wyrzucają go też bez liczenia. Nietylko ta chmara Włochów, którzy wypełniają poprostu śródmieście, gromady Francuzów z misji reparacyjnej z żonami i dziećmi, czeredy Amerykanów, którzy za 5 dolarów dziennie żyją jak przedwojenna austriacka magnateria, ale wszyscy. cały Wiedeń od góry do dołu. Wszędzie przepełnienie ludzi, w kawiarniach, najdroższych restauracjach, a i na Semmeringu. Nigdy Wiedenki nie ubierały się tak bogato, futra po 200, 30.000 kor. nosi każda prawie, jubile-rzy są wysprzedani, wysprzedane teatralne i t. d. Co za toalety! Do puszystego sealkinu nosi się coś jak technienie wiosny — albo skomiany toczek ubrany kwiatami, albo czapkę z gazy i świecidełek, bo brokatowe wyszły już z mody. I do tego jedwabne gazy pończoszki często jasne lub nawet ciemne do czarnych pantofelków po amerykańsku — nieskończenie spiczastych. To na ulicę. A wieczorem? Coś nie coś ze sukni pozostało jeszcze około bioder, gdzie pełno gaz, crêpe de chine'u i haftów złotem i srebrem, a na głowie jakby ronde samo z kapelusza ze słomki lub gazy, pełne złotych lub srebrnych listków i świecideł. I dekolt, który wogóle się nie kończy!

Tylko, że aktorki przestały być modelami dla publiczności. Wszędzie bowiem gra się sztuki w których kobiety występują przeważnie w koszulkach jedynie. Teatry prześcigają się w wyszukiwaniu takich sztuk, zwykle starych, ale gdzie drastyczność przestała być kulminacyjnym punktem sztuki. Pewnie słyszeliście już może o całej nagonce na teatr Kammerspiele, gdzie dają Schnitzlerowskie „Reigen“. Od tygodni gra ten teatr sztukę (o ile to sztuka) dwa razy dziennie o 7 i 10 wieczór i stało się to osią dnia, ba osią całej austriackiej polityki.

Wiadomo bowiem, że Austria dzisiejsza to państwo związkowe, gdzie obok wspólnego rządu istnieją rządy dzielnicowe. Otóż chrześcijańsko-socjalny rząd wspólny, w osobie ministra spraw wewnętrznych zabronił grać tę sztukę. Tymczasem naczelnik kraju Austrii dolnej, pozostałość poprzedniego socjalistycznego rządu nie sobie z tego nie robi i pozwala dalej grać „Reigen“. Rząd wspólny został zdezawuowany, bo swego zakazu nie ma siły przep owadzić, okazuje się więc, na jak kruche podstawach spoczywa całe państwo. Więc awantura w parlamencie wspólnym i awantura w Sejmie dolno-austriackim. Oba zgromadzenia mężów, na których barkach spoczywa los Austrii, przez cały dzień, każde z osobna walczą — socjaliści przeciw chrześcijańskim o „Reigen“ Schnitzlera, a tu dziennie przybywa o ćwierć milijarda długów państwowych! Żadny temat do operetki?

Toteż, gdy teatr „Neue Wiener Bühne“ wystawił sztukę Sardou „Rabagas“, gdzie bożyszcze rewolucji okazuje się nędzną kreaturą, a każda rewolucja — podłym szwindlem w imię szczytnych ideałów — publiczność ryczy z radości i całym sercem aplauduje.

I to jest dla Wiednia charakterystyczne. Gdyby — mówił mi pewien wielki tu-tejszy przemysłowiec — na ringach zagrała dziś muzyka wojskowa „Gottterhalte“, to cały Wiedeń śpiewałby na wysięgi. Tak mają wszyscy dosyć rewolucji, nędzy, socjalistów i ich rządu. Na Sylwestra podchmielona publiczność na Hietzingu „beim Heurigen“ kazała grać orkiestrze „Gottterhalte“ i wszyscy stojąco to śpiewali. Takich faktów już jest tu tysiące.

Ale i to zabroniła ententa!

Więc, gdy nie można dostać się do opery, gdzie młodzieńki Korngold, który podobno w kolebce już był Debussym — wystawia operę „Umarke miasto“ — operę, w której z muzyki szmerów wyrasta ponad dzisiejszą miarę prawdziwa inwencja muzyka, pełna nowych pomysłów, wyrazów, melodii, gdy inne teatry od pół roku grają te same starożytności, lub amerykańskie kawały — to trzeba iść na jedną z dziesięciu redut, bo tyle jest ich naraz. I nie, że wstęp na redutę w operze kosztuje 2.000 K, a łoża

20.000 K, że ta trocha toalety 50- czy 100.000 K, wszędzie tak pełno, że lakierki tylko na jeden wieczór służyć mogą, człowiek jest zduszony, rozdeptany przez tłumy.

Takie to wzruszenia przeszedłszy, uciekłem — zdało mi się — od tego piekielnego młyna zabawy na śmierć, — na łono natury, na Semmering. O naiwności! Tu przecie ekstrakt Wiednia. To wszystko, co Wiedeń ma za małe, to tu przecie się zbiera, by się wyżyć. Więc od rana śnieżne połoniny i hale roją się od dwunożnych istot, w jaskrawe sweety odzianych, spadających w przepaść na saneczkach lub sunących na ski z rozłożonymi rękami, jakby góry objąć chciały. Płci nie rozróżnisz, boć wszystko jednakowo uspodnione i bezwase. Tylko, że jedno grubo, a drugie cienko krzyczy. O piątej popołudniu w olbrzymiej hali Panhauza pije to herbatę, wchłania nieprawdopodobną ilość pysznych ciastek — w tych dziwnych kostiumach tańczy! A po kolacji też tańczy — zawsze modne tance znowu!

Tylko, że wieczorem istoty te, jakby czarodziejską różdżką dotknięte, zamieniają się na mężczyzn wyfraczonych i wysmokini-gowanych i na kobiety-cuda, które o ile w dzień kryły płeć swoją, o tyle wieczorem w dwójnasób ją odkrywają. A spasione paskarze, z cygarem w ustach, toną w głębokich fotelach i z pod przymkniętych powiek, szacują te kwiaty grzechu.

Wyrazy wszystkich języków świata rozbrzmiewają w powietrzu, a najwięcej z węgierska po żydowsku.

Dziwne, jak bolszewizm przysporzył Węgrom pieniędzy, że ich tak dużo mają. To nowa chęba socjologiczna niespodzianka.

Rozmawiałem na ten temat w tejże hali z obok siedzącym siwawym już oficerem francuskiej komisji reparacyjnej, który swe mieszkanie odprzedał dalej za pokasną sunę, gdyż komisja 20 lutego wyjeżdża. Z żalem mi mówił, że je za tania odstąpił bo jego przyszły następcasprzedał je dalej i za sam telefon wziął 100.000 kor. odstępnego. Rozważaliśmy cały upadek Wiednia, gdzie na 100 zgłoszeń o służące zaledwo jedną znaleźć można i to z mięsem codziennie, białą kawą i codziennym wychodem a gdzie dam z towarzystwa nie ma, a do towarzystwa moc nieprzebrana.

Moralizowaliśmy po trochu podziwiając zarazem niewysłowny wdzięk, z jakim nasza sąsiadka, bogini wprost wiosny — pieściła płowego charta, który przytulał się do swej pani niesamowicie. Wreszcie, jakby ulegając rozkazowi, zbliżył się do nas i cudną głowę położył na kolanach oficera.

— Panie, gdzie się podział ten Wiedeń przedwojenny, ci ludzie, którzy przedtem Wiedeń ten tworzyli, tu przecież to sami paskarze i kokoty, gdzie są owe „hohere Zehntausend“? — rzuciłem pytanie.

— *Je ne sais pas, mais celles la sont à dix mille* — odparł i z obroży charta wyjął maleńką karteczkę welinu, aby szybko napisać na niej tajemnicze słowa: *dans une heure i włożyć ją z powrotem.... M-y-i.*

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ze Związku Młynarzy Polskich.

W dniu 20 i 21 b. m. odbył się posiedzenia Zarządu Głównego Związku Młynarzy Polskich w lokalu Związku przy ul. Nowy Świat 70. Przewodniczył prezes Pytlewski, pióro trzymał p. Walewski.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Związku za okres ubiegły, referowanego przez p. dyrektora Rutkowskiego zebrani postanowili:

1. Wobec faktu odbycia z inicjatywy Związku przez przedstawicieli pokrewnych przemysłów: browarnictwa, krochmalnictwa, gorzelnictwa i t. p. łącznej konferencji w przedmiocie utworzenia wspólnej Izby Przywozu i Wywozu, rezultatem której to konferencji było postanowienie rozważenia potrzeby i celu takiej inowacji w łonie każdej organizacji oddzielnie — Związek wyraża swą zgodę na koncepcję utworzenia wspólnej z temi przemysłami Izby Przywozu i Wywozu.

2. Usilnie poprzeć nowopowstające Towarzystwo Kredytowe Przemysłowe, mające na celu udzielanie pożyczek przemysłowcom pod zastaw nieruchomości fabrycznych i maszyn. W imieniu młynarstwa Związek postanowił zgłosić akces swój o zarezerwowanie dla przemysłu młynarskiego pożyczek do wysokości jednego miliona dolarów.

W dalszym ciągu p. Stawnicki zdał sprawę z podróży przedstawicieli Zarządu Związku do Lwowa, celem bliższego zapoznania się z tamtejszym rynkiem zbożowym. W wyniku badań tych okazało się, iż zboże sprowadzane z Rumunii dla urzędów państwowych i wojska nie nadaje się przeważnie do przemiału, zawierając w połowie

domieszkę w rodzaju dzikiego owsa, ziemi i t. p. Jest to wynikiem niefachowości lub nawet złej woli odnośnych funkcjonariuszy państwowych czego jaskrawym dowodem jest fakt, iż zboże z tego źródła otrzymywane przez instytucje i firmy prywatne jest bezporównania lepsze.

W dyskusji nad powyższym ustalono konieczność ujęcia skupu zboża i handlu mąką przez organizacje fachowe, a w pierwszym rzędzie przez Związek Młynarzy Polskich, który jedynie powołany jest do sanacji stosunków w tej dziedzinie, wyrugowania pośredników wpływających na wzrost cen i położenia kresu, praktykowanemu na szeroką skalę fałszerstwu mąki. Uświadamiając sobie jednakże ujęcie sprawy tej w swe ręce wy magać będzie dużych kapitałów. Zarząd Główny na wniosek vice-prezesa p. Józefa Tomczaka powołał do życia Bank Zjednoczonych Młynarzy Polskich w postaci Spółki Akcyjnej, która będzie miała za zadanie udzielanie kredytów młynarzom na skup zbo-

ża i handel mąką i wyłonił z całego Zarządu *in corpore* Komitet Organizacyjny upoważniony do przyjmowania wpłat i zapisów na akcję. Bank powstanie z kapitałem 100,000.000 Mk przy czem sam Komitet Organizacyjny zadeklarował 10,000.000 Mk.

W drugim dniu obrad po wyczerpującej dyskusji uznano za niezbędne, celem podniesienia poziomu fachowego pracowników młynarskich utworzenie Komisji Egzam., złożonej z fachowców, teoretyków i praktyków. Komisja ta będzie miała za zadanie sprawdzenie poziomu fachowego pracowników, urządzenie w tym celu egzaminów i wydawanie odpowiednich świadectw. Wyłoniono Komitet dla opracowania programu naukowego i planu działalności Komisji. Komitet ten złożony z pp. prezesa St. Pytlewskiego, W. Suchodolskiego i dyr. M. Rutkowskiego zasięgnie potrzebnych informacji i wejdzie w kontakt z organizacjami zawodowymi w Mało i Wielkopolsce z Ministerstwem Oświaty i Ministerstwem Przemysłu i Handlu.

Cierpienia Rosji.

Praga. Według doniesień dzienników czeskich, sytuacja w Petersburgu i Kronsztadzie jest krytyczna. Robotnicy kronsztadzcy pertraktują w Petersburgu w sprawie złożenia broni. Z Kopenhagi donoszą o nowych rozruchach i walkach w Petersburgu. Komunikacja kolejowa została wszędzie całkowicie wstrzymana.

Bergen. (Wolf). Konferencja londyńska dopiero w sobotę a nie jak, poprzednio przewidywano we wtorek, rozpocznie rokowania z delegatami niemieckimi.

Berno szwajc. *Berner Bund* donosi z Luksemburga: Rząd luksemburski żąda odszkodowania za szkody wyrządzone przez okupację niemiecką w wysokości 7 i pół miljarда franków.

Berlin. Berlińscy przemysłowcy zamierzają zwolnić z pracy bardzo wielu robotników. Niemieckie dzienniki podają, że po 1 lutego odbiorcy zagraniczni cofnęli rozmaite zamówienia na sumę 11 1/2 miljarда marek niemieckich, poczynione w berlińskim przemyśle metalurgicznym.

Rzym. Wedle doniesień z Walony zbuntowała się ludność czarnogórska przeciwko okupacji serbskiej. W okolicy Podgoricy toczą się walki. Huk dział słychać w Antivari.

Wiedeń. *Sonn- und Mont. Zeitung* donosi, że wczoraj zakończyły się 6-dniowe obrady międzynarodowej konferencji socjal. Po powziętej rezolucji, przewodniczący posiedzenia Ledebour wniósł okrzyk na cześć międzynarodowego ruchu socjalistycznego.

Livorno. (Stefani). Dziś rozpoczęły się obrady Narodowego Związku robotniczego. Imieniem międzynarodowego Związku zawod. przemawiał sekretarz Fimen. Między socjalistami a komunistami przyszło do starcia na pięście.

Nowy Jork. Wedle doniesień Tyflis miał być w piątek zajęty i splondrowany.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Wszyscy przy warstatach pracy.

(Z) Na podstawie relacji urzędowych, nadechodzących do Lwowa, z rozmaitych środowisk Małopolski, stwierdzić można, że tam, gdzie jeszcze wczoraj robotnicy nawet w znikomej ilości nie zabrali się do pracy, dzisiaj podjęli pracę w zupełności.

W Krakowie i okolicy, gdzie wczoraj dały się zauważyć znamiona strajku, dzisiaj wszyscy wrócili do pracy.

*

We Lwowie ruch kolejowy utrzymany w zupełności. We wszystkich warstatach pracy, we wszystkich działach przemysłu robotnicy i cały personal administracyjny pracują.

Wszędzie panuje spokój, policja nie miała powodu do interwencji.

*

Prezes tut. dyrekcji kolei inż. Barwicz udał się wczoraj w podróż inspekcyjną w swoim okręgu.

*

Dyrektor Barwicz wyjechał samochodem szynowym i w ciągu dnia i nocy odwiedził stacje i warstatay kolejowe w Przemyśle, Chyrowie, Samborze, Drohobyczu i Stryju. Dyrektor Barwicz zetknął się wszędzie, gdzie tylko się zatrzymał, z robotnikami i stwierdził, że w ciągu dnia wielu z tych, którzy chwilowo wstrzymali się od pracy, wrócili do niej napowrót.

*

Odezwe Gen. Delegata Rządu dr. Gałęckiego rozlepiono w tysiącach egzemplarzy we Lwowie i na prowincji. Przed plakatami gromadzą się liczni czytelnicy.

Nowy prezes Towarz. kredytowego ziemskiego p. Kazimierz Laskowski.

(Z) Dzisiaj o godz. 10 rano odbył się dalszy ciąg walnego zgromadzenia Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Członkowie przystąpili do wyboru nowego prezesa. Na 64 głosujących, 59 głosami wybrany został prezesem p. Kazimierz Laskowski.

Imieniem dyrekcji, nowego prezesa powitał w serdecznych słowach p. Przybysławski.

Następnie zabrał głos p. prezes Laskowski, który podziękował za wybór i oświadczył, że użyje sił swoich, aby pracować dla Towarzystwa, Państwa i społeczeństwa.

Naczelnny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Pamiętajcie o Plebiscycie na Górnym Śląsku!

NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Obwieszczenie.

Dyrekcja Skarbu we Lwowie zezwoliła reskryptem z dnia 18 lutego 1921 l. 11583 na obdzielenie rektyfikowanym spirytusem oprócz posiadających stałe przydziały aptek, szpitali, fabryk octu etc. **jednorazowo** także i:

- a) fabrykantów likierów. Każdy fabrykant, ubiegający się o przydział, winien przedłożyć Zjednoczonemu Przemysłowi Spirytusowemu S. z og. odp. we Lwowie, ul. Kościuszki Nr. 7, względnie tegoż Reprezentacji w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 21, swoją koncesję na wyrób wódek i likierów tudzież potwierdzenie właściwego Inspektora Skarbowego i właściwej Dyrekcji okręgu skarbowego, że przemysł swój faktycznie wykonuje. Wysokość przydziału wynosi pół proc. dotychczasowej stałej podstawy przydziału. Fabrykantom likierów wydawać się będzie nierozcieńczony spirytus.

- b) Szynekarzy, restauratorów, kawiarzy i cukierników pod warunkiem, że przedłożą Zjednoczonemu Przemysłowi Spirytusowemu S. z o. o. we Lwowie, ul. Kościuszki Nr. 7, względnie tegoż Reprezentacji w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 21, poświadczenie właściwego Inspektora skarbowego, że przemysł swój w roku 1920 wykonywali i obecnie wykonują i że opłacają od niego podatek zarobkowy. Wysokość przydziału wynosi w Krakowie i Lwowie po trzydziestej, w innych miejscowościach po piętnaście litrów absolutnego alkoholu. Spirytus będzie się im wydawał w stanie rozcieńczonym na 45°. Oprócz zwykłej ceny nabycia, którą zapłacić należy gotówką, albo bezpośrednio w Zjednoczonym Przemysle Spirytusowym, albo na tegoż rachunek przez P. K. O., uiszczać winni w rafinerji spirytusu, z której spirytus otrzymują, tytułem wynagrodzenia za rozcieńczenie po 50 f od każdego litra rozcieńczonego spirytusu.

Zgłoszenia na przydział mają być wnoszone **tylko pisemnie.**

Edmund Żychowicz

Architekt konc. budowniczy
we Lwowie, Zyblikiewicza 8.
WYKONUJE PLANY, ORAZ
ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES BUDOWNICTWA WE LWOWIE I NA PROWINCYI.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Uznanie dla Rządu.

Poznań. Wczoraj odbył się w Poznaniu wiec stronnictwa mieszczańskiego, na którym uchwalono między innymi rezolucję wyrażającą Rządowi i prezydentowi Witosowi uznanie za energiczną obronę interesów Państwa oraz *rotum* zaufania dla działalności Ministra przemysłu i handlu Przanowskiego oraz dla posłów stronnictwa mieszczańskiego.

Z narodowej partii robotniczej.

Warszawa. *Gazeta Poniedziałkowa* donosi: Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd prasy narodowej Part. robot. Powzięto szereg uchwał pomiędzy innymi projekt organizacji centralnego biura prasowego N. P. R.

Z Ligi Narodów.

Paryż. Na onegdajszym posiedzeniu Rady L. N. obradowano nad wydalaniem żydów wschód. galicyjskich w Austrii. Austriacki poseł Niechhof odparł twierdzenie delegata naszego Askenazego i powiedział, że rząd austriacki postępuje zgodnie z ustawodawstwem wewnętrznym i tak jak mu nakazuje obowiązek i sytuacja gospodarcza. Balfour przedstawił obu reprezentantom konkretne pytania o sytuacji faktycznej i prawnej. Dalsze obrady będą się toczyły dzisiaj.

Paryż. Havas. Poseł szwajcarski Duanand przedłożył Radzie L. N. powody dla których Szwajcarja nie pozwoliła na przyjazd wojsk przeznaczonych dla Wilenszczyzny. Bourgeois odpowiedział, że odmowa ta jest wielką szkodą dla L. N. i oświadczył, że Polska i Litwa poczyniły zgodne zarządzenia na wypadek ataku ze strony sowiektów i że gdy Szwajcarja ponownie zbada sprawę, wówczas nie pozostanie nic z owych chmur, które mącą dotychczasowy jej stosunek do L. N.

Plebiscyt.

Bytom. Ogłoszony przez komisję rządzącą w opolu dodatkowy regulamin wyborczy dowodzi, że plebiscyt odbędzie się na całym obszarze plebiscytowym jednocześnie a więc ewentualne głosowanie strefami jest wykluczone. Rozporządzenie to zaopatrzone jest również podpisem gen. Beranda jeszcze przed wyjazdem jego do Francji.

Bytom. Na mocy rozporządzenia komisji międzysojuszniczej zakazane jest bezpłatne rozdawanie pism ulotnych, gazet, czasopism i t. p. lub nalepianie odezw na murach bez poprzedniego zezwolenia policyjnego. Wykroczenia karane będą sądownie.

Bytom. Pisma niemieckie donoszą, że w przyszłym tygodniu przybędą na Górny Śląsk 3 batal. angielskie.

Przed ugodą polsko - czeską.

Praga. W sobotę przejechał przez Pragę pociągiem ekspresowym warszawsko-praskim polski Minister handlu Przanowski, jadąc do Londynu. Na dworcu kolejowym oczekiwali Ministra przedstawiciele ministr. handlu dr. Schuster i radea legacyjny Dworzaczek. Minister Przanowski rozmawiał z przedstawicielami czeskimi w sprawie przyszłej umowy handlowej polsko-czeskiej. Pośtanowiono rozpocząć odnośne rokowania dopiero po Świętach Wielkanocnych.

Z Gdańska.

Gdańsk. Wczoraj po południu rozpoczął się dalszy ciąg posiedzeń komisji polsko-gdańskiej. Na razie czynne są komisje dla spraw zagranicznych, przynależności państwowej i sądownictwa. Przewodniczącym komisji dla spraw zagran. jest prezydent senatu Sahm, ze strony polskiej dyrektor depart. w Ministerstwie spraw zagr. p. Olszowski, przewodniczącym komisji do spraw przynależności państwowej prezydent Sahm, ze strony polskiej dr. Chądzyński, przewod. komisji dla spraw sądownictwa senator Frank, ze strony polskiej naczelnik wydziału Jabłoński.

Gdańsk. Generalny komisarz polski w Gdańsku p. Biesiadecki urządził wczoraj po południu przyjęcie na cześć międzysojuszniczej komisji dla rozdziału majątku państwowego w Gdańsku pp. Lefevrea, Carra, Bertrandiego. Na przyjęciu tem byli obecni między innymi pp. Małeycki, delegat Rządu polskiego przy teście komisji, wiceprezydent Senatu gdańskiego Schimmer, starszy burmistrz miasta Gdańska Bayer, sena'or prof. dr. Noe, konsul francuski Goueritte, konsul amerykański Dasson, oraz liczni członkowie kolonji polskiej.

Gdańsk. Wczoraj rozpoczął się tutaj w wielkiej piekarni mechanicznej pod firmą „Danziger Brotfabrik“ strajk pracowników piekarskich. Strajk ma podłoże ekonomiczne.

Rzym. Stefani. 192 głosami przeciwko 7 Senat przyjął projekt ustawy o podniesieniu ceny chleba. Giolitti oświadczył, że deficyt budżetu włoskiego poprzednio w sumie 14 miliardów lirów został zredukowany do sumy 4 miliardów lirów.

Königswusterhausen. W przeciwieństwie do poprzednich zamierzeń, do Londynu nie pojedzie z delegacją niemiecką żaden z przewodców partji robotniczej. Początkowo współdział ten zamierzony był z tego powodu, aby wykazać gotowość niemieckiej klasy robotniczej do pomocy przy odbudowie zniszczonych okolic.

Wiedeń. Wczoraj zakończyły się sześciodniowe obrady międzynarodowej konferencji socjalistycznej.

Telegramy P. A. T.

Przyszłość Niemiec.

Berlin. Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołał fakt, że niemieckie

stronnictwo hanowerskie wystąpiło z energicznym żądaniem nadania zupełnej autonomii wszystkim prowincjom, które przed r. 1866 wcielone zostało do Prus. Urzeczywistnienie tego programu równałoby się rozczłonkowaniu państwa pruskiego na kilka części.

Spadki.

A. 32/21/9. Ze strony sądu powiatowego w Skawinie oznajmia się, że dnia 4 lutego 1921 zmarł w Skawinie dr. Stanisław Nawrat, lekarz miejski, stanu wolnego, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom spadek po tymże zmarłym przyspaść może, przeto wzywa się wszystkich którym przysługiwałoby prawo zgłoszenia się do spadku, ażeby najpóźniej w przeciągu jednego roku licząc od daty poniżej zamieszczonej zgłosili swe prawa do spadku tego należycie udokumentowane i wnieśli deklarację spadkową, gdyż w przeciwnym razie spadek ten jako bezdziedziczny przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddz. I.
Skawina, dnia 17 lutego 1921. 1680

A. III. 181/19/2. Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. Sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza, że dnia 19 września 1916 r. w Buszcu zmarł Ignacy Janicki, syn Jakóba, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym zapisał lwh. 274 ks. gr. gm. Buszcu swej żonie, zaś co do reszty majątku pozostawił nie rozdzielone. Ponieważ sądowi miejsce pobytu Michała Janickiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Anną z Bieczów Janicką ustanowioną dla nieobecnych.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 14 grudnia 1920. 1681

Firmy.

Firm. 96 20 Rg. C. 11. Wpisano do rejestru dla firm spółkowych. Siedziba firmy Sniatyn. Dzień zawarcia kontraktu spółki: 27 października 1920. Brzmienie firmy: „Pokuskie Towarzystwo handlowe” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sniatynie. — Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno, sprzedaż wszelkich artykułów spożywczych pierwszej potrzeby opału materiałów budowlanych towarów żelaznych i artykułów technicznych, towarów bławatnych, papierowych, skor i wyrobów skórzanych, import i eksport zagraniczny, wyrab i sprzedaż drzewa opałowego, budulcowego, założenie przedsiębiorstw przemysłowych przyjmowanie handlowych i agencyj zarobkowa, ekspedycja transportów międzynarodowych, interesa spedycyjni i komisowe, założenie składowni. Czas trwania: nieograniczony. Zarząd: Leon Teodorowicz, właściciel dóbr i kupiec w Sniatynie. Podpis firmy: Pod pieczęcią firmy spółki lub tej napisaną firmą spółki podpis zawiadowcy spółki. Ogłoszenia: zapoinocą pisma polecenego. Udziały spółników 50.000 Mk. Wysokość kapitału zakładowego 10.000 Mk. Data wpisu 18 listopada 1920.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Kołomyja, dnia 13 listopada 1920. 11678

Firm. 5749 Stow. I. 16. Ogłoszenie o rozwiązaniu stowarzyszenia. Na mocy walnego zgromadzenia z 6 lipca 1920 członków Towarzystwa eskontowego i handlowego w Brzozowie zarządza się ogłoszenie o rozwiązaniu tegoż stowarzyszenia. Dotychczasowi dyrektorowie stowarzyszenia Leib Künstler i Samson Trom ustanowieni zostali likwidatorami stowarzyszenia. Wierzycieli stowarzyszenia wzywa się, aby w przeciągu 6 miesięcy od pierwszego ogłoszenia tego wezwania wszelkie swe roszczenia do stowarzyszenia u likwidatorów zgłosili. Po upływie tego terminu majątek stowarzyszenia po zaspokojeniu zgłoszonych roszczeń rozdzielony będzie wedle postanowień statutu. Rozwiązanie stowarzyszenia i zamianowanie likwidatorów uwidacznia się w rejestrze handlowym.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 5 czerwca 1920. 11726 1—3

Wyroki prasowe.

Pr. 41 21 1670
W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd okręgowy karnej we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie,

ze treść czasopisma „Wolja Naroda” nr. 7 z dnia 23 lutego 1921 w ustępach 1. wstępnego z daty „Lwów dnia 23 lutego 1921” w całości w związku z tem drugiego zdania rubryki „Szcze jest w czyści” zaczynając się od słowa „Spokoju”, 2. „Chłopska besida pro zemlju” w całości, 3. „Do Generalnego Delegata dr. Gałęckiego” w ustępach a) od słów „Ne chochem” do słów „dijesja u nas”, b) (szpalta 2) „a szech tam” do słów „po-hybszym”, 4. „Chłopski bunt” w ustępie od słów „Czy do tej switki” do słów „chłopi nie bufo” zawiera znamiona ad 1. 3. a) i 4. zbrodni z § 65 a) u. k., ad 2. występu z § 302 u. k., ad 3. b) występu z § 491 u. k. z art. V ustawy z 17 grudnia 1862 r. Nr. 8 Dz. u. p. z r. 1863 użnął dokonana w dniu 23 lutego 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 24 lutego 1921.

Pr. 40/21 1669
W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karnej we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, ze treść czasopisma „Ukrainskyj Wistnyk” nr. 24 z dnia 23 lutego 1921 w ustępach: a) od słów: „Chocz Schidna Halyczyna w perszu czerhu” do słów „opynysja w joho rukach”, b) od słów „Parceljacija mała korysnyj” do słów „perechodyt w ezuzi ruky” c) Krim toho ukrainskyj seljany” do słów „wprost protywni nastroi”, 2. „Kolonizacija Schidnoi Halyczyny” w ustępach a) słów „Citu parceljacji w Poliwējach” do słów „wełykyj pospich”, b) od słów „Pry tim zaznaczuemo, szech” do końca artykułu, zawiera znamiona występu z § 303 u. k., ad 2. b) także zbrodni z § 65 a) u. k., użnął dokonana w dniu 23 lutego 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 23 lutego 1921.

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 137/20. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Wasyl Wataszczuk syn Trofyma urodz. 7 maja 1889 zamieszkały w Komarowie Sp. Halicz powołany ogólną mobilizacją 1914 do wojska austr. odszedł na front a jak zeznał świadek Pawło Worobj w 1915 roku opowiadali mu towarzyszy broni, że Wataszczuk został zabity 16 lutego 1915. Świadek Franciszek Chrobak zeznał, że w 1916 roku przyszedł do posterunku policji państwowej z wiadomością do Czerwonego Krzyża, że Wataszczuk został zabity. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Wasyl Wataszczuk poniósł śmierć przeto wdraża się na prośbę Marji Wataszczuk postępowanie celem udowodnienia śmierci zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby wiadomiono sąd albo kuratora dr. Sokala adw. w Haliczu aż do dnia 30 sierpnia 1921 o zaginionym. Po upływie tego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stanisławów, 27 lipca 1920. 1108

T. 434 20 3. Grzegorz Niedźwiedź, urodzony w Zrokwicach 1875 r., zamieszkały w Boniowicach jako żołnierz, zginął w bitwie na froncie rosyjskim dnia 16 lipca 1916. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Marjanny Niedźwiedźowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa jego zawartego z Marjanną Niedźwiedź za rozwiązane, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo dr. Wojtowiczowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego. Grzegorza Niedźwiedź wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie półrocznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowną prośbę orzeknie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 31 stycznia 1921. 1355

T. V. 199/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Bezpalko urodzony 14 1885 w Myszkowicach

powiat Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił 1 sierpnia 1914 r. swoje zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia co stwierdza poświadczenie Urzędu gminnego w Myszkowicach z 26 marca 1920. Zeznaniem Zofji Bezpalko i Pawła Urbana stwierdzono, że Antoni Bezpalko biorąc udział w bitwie o obronę Przemyśla około 10 marca 1915 padł na placu boju ugodzony kulą w piersi. Świadek Urban słyszał o tem od towarzyszy broni. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1. ustawy z dnia 31 marca 1918 r. L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Zofji Bezpalko postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kałynowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Antoniego Bezpalko o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwidomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 21 czerwca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 20 grudnia 1920. 1687

T. 540/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Drozd, syn Walentego, ur. 15 lutego 1888 r. w Dołhej Wojniłowskiej, Sp. Wojniłów, powołany ogólną mobilizacją 1914 r. do wojska austr. odszedł na front dostał się do niewoli rosyjskiej z kąk ostatnią wiadomość dał o sobie listem pisanym do żony swej Katarzyny w r. 1916 z gub. Permskiej. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Katarzyny Drozd postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Józefowi Worowi, w Niegowcach, wiadomości o zaginionym. Józefa Drozda wzywa się, aby przed podpisanym Sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stanisławów, 2 listopada 1921. 962

T. 51/20/1. Andrzej Łybyk, syn Michała i Pelagii, urodzony w Tuczapach dnia 13 grudnia 1887, jako żołnierz w listopadzie 1914 r. brał udział w bitwie pod Leżajskiem, przeprawił się przez San i zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Tekli Łybykowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Mantłowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego. Andrzeja Łybyka wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V
Przemyśl, dnia 16 września 1920. 1654

T. 327 19/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Iwana Mazura. Iwan Mazur, syn Józefa, urodzony 3 września 1878, zamieszkały w Stańkowej Sp. Kałusz, powołany jako żołnierz do wojska austr. armii w r. 1914 do 33 pułku obr. kraj., a jak świadek Pawo Janicki zeznał, w styczniu 1915 r. Mazur raniony kulą nieprzyjacielską śmiertelnie zaraz zmarł i tam został w obecności świadka pochowany. Działo się to w Karpatach. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Iwan Mazur poniósł śmierć, przeto na prośbę Magdy Mazur w Stańkowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby wiadomiono sąd albo kuratora Iwana Bucza w Stańkowej aż do dnia 15 maja 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stanisławów, dnia 1 czerwca 1920. 983

T. 732/20/5. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Atanazy Antoniuk syn Aleksiego i Pauliny urodz. w Karłowce dnia 29 stycznia 1889 ostatnio we Lwowie zamieszkały brał udział w wojnie światowej na froncie włoskim jako żołnierz załogi szpitala wojskowego austr. Nr. 1114 i wedle zeznań Eljasza Tymczaka zmarł na grupę 20 października 1918. Zwłoki jego złożono następnego dnia w Sacile w grobie Nr. 381. Zająd zatem prawdopodobnie wymogi § 24 p. c. oraz ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. i dlatego wdraża się na wniosek Marji Antoniuk postępowanie, celem udowodnienia śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 3 marca 1921 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 4 listopada 1920. 1438

T. 1107/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kruk syn Tomasza i Marji urodzony w Olszyczach 22 marca 1874, rolnik ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie światowej jako żołnierz austr. należący do załogi twierdzy Przemyśla i w r. 1914 wedle przeprowadzonych dochodzeń miał podczas oblężenia Przemyśla umrzeć w szpitalu wojskowym. Można zatem przyjąć, iż zająd warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. względnie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Zarządza się tedy na wniosek Marji z Horeczów Kruk za postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego w dniu 21 lutego 1911 między wymienionym a Marją z Horeczów Kruk za rozwiązane. Ogłasza się zatem wezwanie aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub adw. dr. Witoldowi Olszewskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 czerwca 1921 roku sąd na ponowny wniosek wyda ostatecznie orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 9 października 1920. 1449

T. 513/20/6. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Anna z Pantyszynów Chmiel córka Tadeusza i Anny urodzona w Powiatie dnia 9 lutego 1877 gospodyni ostatnio zamieszkała w Małczycach, według przeprowadzonych dochodzeń wywiezioną została przez cofające się wojska rosyjskie w r. 1915 do Kosji i w miejscowości Rozyszcze gub. wołyńskiej zmarła w czerwcu 1915 w szpitalu i odtąd wszelki ślad o niej zaginął. Można zatem przyjąć, iż zająd warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Kseni Czura wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1921 r., sąd wyda na ponowny wniosek ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 27 października 1920. 1450

T. V. 206 20/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Stefan Maszkiewicz, urodzony 15 stycznia 1883 w Bucniowie zamieszkały w Ostrowie pow. Tarnopol powołany 10 stycznia 1918 r. do wojska austr., brał udział w wojnie światowej. nie daje o sobie żadnej wiadomości co stwierdza p. świadek zwierzchności gminnej w Ostrowie z 29 czerwca 1920 r. Wedle zeznań Stanisława Huka i Anny Maszkiewicz przyjąć należy, że Stefan Maszkiewicz zachorował w niewoli włoskiej na tyfus, zmarł w szpitalu 27 lutego 1919 roku. Gdy dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne przeto na prośbę żony jego Anny Maszkiewicz wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby w przeciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania a najdalej do dnia 30 kwietnia 1921 wiadomiono sąd lub kuratora adw. dr. Kałyna w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego o zaginionym. Po upływie tego czasokresu i po podjęciu dowodów sąd rozstrzygnie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 24 stycznia 1921. 792

T. 504/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Szumlański syn Antoniego ur. w Podgórzu dnia 7 lipca 1881, ostatnio zamieszkały we Lwowie brał udział w wojnie światowej ostatnio przy 415 baon p. rusz. na froncie albańskim. Jak wykazały dochodzenia batalion powyszy w czasie rozpadnięcia się armii austr. został przez powstańców osaczonym i zmasakrowanym. Od tego czasu ślad o Szumlańskim zaginął. Można zatem przyjąć, iż znajdują warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Anieli Szumlańskiej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne zarządzenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 26 listopada 1920. 1446

T. 455 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasył Martiak rechte Łasyszyn syn Grzegorza, urodzony 1 stycznia 1889 i zamieszkały w Osowcach Sp. Buczac, powołany w roku 1914 do wojska austr. dał o sobie ostatnią wiadomość w październiku 1915 r. Od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy wobec tego przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto na prośbę Teodozji Łasyszyn wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węgla małżeńskiego p. dr. Wołoszynowi, adwokatowi we Lwowie ul. Szaszkiewicza 2, wiadomości o powyższym wymienionym. Wasył Martiak rechte Łasyszyn wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 2 listopada 1920. 1565

T. 183/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Karol Turkiewicz syn Jan, urodzony 23 stycznia 1882, zamieszkały w Hucie nowej Sp. Monasterzyska, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front, a jak zeznali świadkowie Jan Wówczuk i Józef Bugier podczas walk w sierpniu 1914 r. Karol Turkiewicz poszedł za patrol i zaginął bez wieści. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Rozalji Turkiewicz postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Kasprowi Turkiewiczowi w Hucie nowej wiadomości o zaginionym Karolu Turkiewiczu wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 24 listopada 1920. 1564

T. IV. 21/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Słazyk urodzony w r. 1877 w Starej wsi, zamieszkały w Mordaree, jako żołnierz b. 32 p. obr. kraj. armji austr., miał zaginać w bitwach pod Linanową w grudniu 1914 i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Marji Słazykowej postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Nowakowi, adwokatowi w Nowym Sączu, wiadomości o powyższym wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 31 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 26 stycznia 1921. 1333

T. IV. 110/20 5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anatol (Aithal) Petryszak urodzony w r. 1855 w Powroźniku i tam zamieszkały, żołnierz 20 pp. byłej armji austr. brał udział w walkach w Serbji i od końca października 1914 zaginął i nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż z § 1 ces. rozp.

z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Aleksandry Petryszak postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Wronskiemu, adwokatowi w Nowym Sączu, wiadomości o powyższym wymienionym a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 20 grudnia 1920. 1383

T. 342 20 2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jadwiga Stefaniko z Runna wniosła o uznanie jej męża Antoniego Stefanki za zmarłego. Z zeznań świadka Mateusza Dzugaja wynika, że Antoni Stefanko jako szeregowiec 89 p. p. brał udział w bitwie pod Krakowem w listopadzie 1914 i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, prawdopodobnie zginął. W myśl ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Antoniego Stefanki. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Rudolfowi Eisingerowi, adwokatowi w Komarnie wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 6 listopada 1920. 1471

T. 192 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Krecułowa w Przyskupi wniosła o uznanie męża jej Iwana Krecuła syna Iwana za zmarłego. Z zeznań świadka Iwana Krecuła wynika, że Iwan Krecuł syn Iwana jako żołnierz b. armji austro-węg. brał udział w r. 1916 w rozmaitych bitwach. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zapewne więc padł. Na podstawie ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 26 lipca 1920. 1474

T. 318 20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna Kulczycka Cmajto wniosła o uznanie jej męża Stefana Kulczyckiego Cmajta syna Wasyła za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań Katarzyny Kulczyckiej Cmajto, popartych zeznaniami Eleonory Kulczyckiej Cmajto i Grzegorza Kulczyckiego Zyhałki wynika, że Stefan Kulczycki Cmajto syn Wasyła wyjechał jako woźnica z końcem sierpnia lub z początkiem września 1914 z cofającą się armją austr. w kierunku na Węgry, z kąd do dziś nie powrócił. Wedle opowiadania niezującego już Stanisława Popiela złożonych przed powyższymi świadkami wynika, że Stefan Kulczycki Cmajto syn Wasyła zmarł w jesieni r. 1914 w szpitalu wojskowym w Turce. Na podstawie ustawy z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Stefana Kulczyckiego Cmajto syna Wasyła. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Dawidowi Krenzenauerowi, adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tut. na ponowne wniesioną prośbę po dniu 1 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 18 listopada 1920. 1477

T. 386 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna z Pityłów 1 śl. Petryk 2 śl. Pukało wniosła o uznanie jej męża Iwana Pukała za zmarłego. Z zeznań świadków Michała Dębickiego i Mojżesza Ernesta wynika, że Iwan Pukało jako żołnierz byłej armji austr. we wrześniu 1914 w czasie odwrotu wojsk austriackich ze Sambora zachorował na tyfus płamisty i w Zagórzu zmarł. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Iwana Pukała z Pinian. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Włodzimierzowi Hurkiewiczowi, adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 21 grudnia 1920. 1473

T. 42 20 4. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jurka Popowicza syna Piotra. Jurko Popowicz syn Piotra urodzony d. 13 lutego 1878 i zamieszkały w

Mołotkowie pow. Bohorodczany, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. armji, odszedł w pole i od tego czasu nie ma od niego żadnej wiadomości. Świadek Michał Hrynyszak zeznał, że w sierpniu 1917 r. nadeszło do gminy pismo od Czerwonego Krzyża zawiadamiające, że Jurko Popowicz zmarł. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Jurko Popowicz syn Piotra poniósł śmierć, przeto na prośbę Marji Popowicz wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo Wasyła Maryniewicza syna Hrynia w Mołotkowie pow. Bohorodczany, którego ustanawia się kuratorem, aż do dnia 20 sierpnia 1920 r. o zaginionym. Po upływie powyższego czasuokresu będzie rozstrzygnięte o udowodnieniu zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 1 maja 1920. 1297

T. V. 254/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Karol Bielak urodzony 25 sierpnia 1880 w Chodaczku wielkim pow. Tarnopol zabrany w czasie ogólnej mobilizacji do obsługi wojska austriackiego jako podwód opuścił w sierpniu 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Chodaczku wielkim z dnia 29 listopada 1920. Wedle zeznań świadka Bazylego Zaleskiego, zaginął Karol Bielak w październiku 1914 w Karpatach w czasie głównego natarcia wojsk rosyjskich a wedle krążącej wówczas wieści między uczestnikami krytycznego dnia miał zachorować na tyfus i umrzeć w Karpatach. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzi wymogi z § 1 alinea 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Bielak postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Weisnchtowi adwokatowi w Tarnopolu, którego, równocześnie ustanawia się obrońcą węgla małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym. Karola Bielaka o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 14 grudnia 1920. 362

T. V. 148 20 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasył Czerkas urodzony 30 grudnia 1889 r. powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr. opuścił 2 sierpnia 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Oknie z dnia 18 maja 1920. Zaprzysiężonymi zeznaniami Rozalji Czerkas, Łukasza Metelskiego, Michała Pełecha stwierdzono, że Wasył Czerkas brał udział w bitwach o obronę Przemyśla i w czasie tych bitew jesienią 1914 poległ. Świadek Pełech patrolując w lesie znalazł i rozpoznał zwłoki denata. Gdy zatem dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto wdraża się na prośbę żony jego Rozalji Czerkas postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Fischerowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węgla małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym. Wasył Czerkasa o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 30 listopada 1920. 52

T. VI. 259 20 5. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Jajęśnica syn Michała i Marji, wyrobnik z Wojakowy powiat Brzesko, urodzony tamże 1872 według poświadczenia zwierzchności gminnej w Wojakowy wyjechał do Ameryki 1908 a ostatnią wiadomość od niego była 1909 r. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy cyw. zarządza się na wniosek Katarzyny Jajęśnicy postępowanie, celem uznania wymienionego za zmarłego oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Kazimierzowi Krzaklewskiemu adw. w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węgla małżeń-

skiego. Jana Jajęśnicę wzywa się, aby stał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 marca 1922 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 21 grudnia 1920. 1607

T. VI. 231/20 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Piotrowicz syn Józefa i Wiktorji, robotnik z Kurawa, pow. Bochnia, urodzony 1879 w Pogwizdowie, powiat Bochnia, przydzielony 1914 do 13 batalionu strzelców polnych nie daje znaku życia od lipca 1916. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Bogumilji Piotrowiczowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Antoniego Piotrowicza wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział VI.

Kraków, dnia 9 grudnia 1920. 1606

T. 430/20 3. Antoni Grzywna syn Tomasz, urodzony 6 lutego 1888 zamieszkały w Falkenbergu żołnierz 10 p. piechoty od 1 października 1914 słuch o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniósł śmierć, przeto na wniosek Apolonji Grzywny postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci i uznania węgla małżeńskiego z Apolonją Grzywną zawartego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ albo sądowi, albo p. dr. Sternowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węgla małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 10 stycznia 1921. 1361

T. VI. 7 21 1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Joniec syn Jędrzeja i Marji, rolnik z Kierlikówki, powiat Bochnia, urodzony 1875 w Tarnowie, powiat Bochnia, przydzielony 1915 do 13 batalionu strzelców polnych 1 kompanii, nie daje znaku życia od września 1917. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z dn. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Julji Joniec postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Michała Jonca wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 12 stycznia 1921. 1614

T. 406 20/4. Walenty Kuchta syn Franciszka, urodzony 12 lutego 1878 w Grębowie, zamieszkały w Ozomli, w czasie ogólnej mobilizacji wstąpił do wojska i od października 1919 słuch o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniósł śmierć, przeto na wniosek Anny Kuchty postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i uznania małżeństwa tegoż za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do roku od ogłoszenia w „Gazecie lwowskiej“ albo sądowi albo p. dr. Mausowi adw. w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgla małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 14 stycznia 1921. 1362

T. 433 20. Dmytro Danyluk syn Wasyła, urodzony 25 maja 1877, zamieszkały w Ładzkim szlacheckim Sp. Tyśmienica, powołany w r. 1914 do wojska austr., był w roku 1915 na urlopie, a ostatnią wiadomość dał o sobie listem pisanym do swej żony w kwietniu 1916 roku. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Anastazji Danyluk postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o powyższym wymienionym należy p. dr. Partekiemu, adw. w Stanisławowie. Dmytra Danyluka wzywa się, aby przed niżej wymienionym

